Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
„OPINIA", Łódź, Al. 1-go Maja 13.

OPINIA

PISMO SYJONISTYCZNO-DEMOKRATYCZNE

ROK IV. NR 40 (53) ŁÓDŹ — WARSZAWA — 15 SIERPIEŃ 1948 r. CENA zł. 15

Dr Saul Langnas

O kontynuację Syjonizmu

Za kilka dni zbierze się w Palestynie Komitet Wykonawczy Wszechświatowej Organizacji Syjonistycznej. Będzie to pierwsza sesja Komitetu Wykonawczego w nowych warunkach, w nowej rzeczywistości syjonistyczej. Pierwsza sesja po proklamacji państwa żydowskiego, po zwycięsko odpartym natarciu na całość jego granic, pierwsza sesja, której obrady toczyć się będą w s t o l i c y państwa żydowskiego.

Niejeden z nas zadaje sobie niewątpliwie pytanie: czy wobec zrealizowania programu bazylejskiego, t. j. stworzenia państwa żydowskiego, który to program stanowił podstawę działalności organizacji syjonistycznej i główny cel, do którego organizacja syjonistyczna zawsze dążyła — nie stało się zbędne dalsze istnienie Organizacji Syjonistycznej, innymi słowy, czy nie nastał czas dla zlikwidowania jej? Pytanie to rzucone zostało nie tylko przez tzw. przeciwników politycznego syjonizmu, którzy chętnie przywitaliby likwidację Organizacji Syjonistycznej, ale nawet przez niektóre koła syjonistyczne w Ameryce, które pragnęłyby w miejsce Organizacji Syjonistycznej powołać do życia jakąś namiastkę w rodzaju „Ligi Przyjaciół Izraela" lub tp.

Nie ulega wątpliwości, iż fakt powstania państwa żydowskiego w Palestynie postawił przed Organizacją Syjonistyczną cały szereg nowych problemów, które domagają się rozwiązania w możliwie jak najkrótszym czasie.. Nie znaczy to jednak w żadnym wypadku jakoby Organizacja Syjonistyczna stała się zbędną z chwilą utworzenia państwa żydowskiego. Program syjonistyczny nie został jeszcze zrealizowany Nie o samo utworzenie państwa żydowskiego walczył syjonizm, nie o samą p r o k l a m a c j ę państwa Izrael przelewał krew swoją bohaterski Jiszuw palestyński. Państwo Izrael stworzone zostało d l a c a ł e g o narodu żydowskiego, a nie tylko dla tych Żydów, którzy w chwili obecnej ziemię Izraela zamieszkują. Celem syjonizmu była i pozostała idea koncentracji narodu żydowskiego, a conajmniej znacznej jego części, na własnej jego ziemi, w granicach własnego państwa. Jak długo cel ten nie został osiągnięty, jak długo zdolność absorbcyjna państwa Izrael nie została w zupełności nasycona, tak długo nie ma mowy o pełnej realizacji syjonizmu. Aby cel ten osiągnąć należy w dalszym ciągu, a nawet w znacznie większym zakresie prowadzić pracę i propagandę syjonistyczną. Należy zmobilizować masy żydowskie, nie tylko w obozach niemieckich, ale na całym świecie — nie wyłączając Anglii i Ameryki — do zasilenia państwa Izrael i do poparcia go nie tylko słowami i wyrażaniem sympatii lub nawet funduszami, ale przede wszystkim stałym napływem ludzi, ciągłym przypływem nowych emigrantów. Fakt ten każdy nie zaślepiony zrozumie i zrozumieć musi. Nie będzie w tym żadnej nielojalności w stosunku do państw, w których Żydzi mieszkają, pracują i tworzą. Tworzymy bowiem coś nowego, coś, czego dotąd nie było, czego dotąd nie mieliśmy — w ł a s n e p a ń s t w o Aby państwo to mogło istnieć i rozwinąć się, należy stworzyć wszelkie warunki dla jego istnienia. Przede wszystkim należy zapewnić bezpieczeństwo państwa tym bardziej, że jest ono otoczone wrogiem zewnętrznym, który długo jeszcze nie zechce pogodzić się z faktem istnienia państwa żydowskiego. Następnie należy zapewnić możliwości rozwoju młodego państwa, przede wszystkim jego rozwoju ekonomicznego. Zarówno bezpieczeństwo jak i rozwój państwa Izrael zależne są od s i ł y l u d z k i e j, od napływu nowych ludzi, uznających w państwie Izrael swoją ojczyznę i wiążących swoją przyszłość i przyszłość swoich dzieci z tym skrawkiem ziemi, na którym wykuwać się będzie samodzielne, narodowe życie żydowskie.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że siła przyciągająca państwa Izrael — szczególnie wówczas, gdy stosunki w kraju się ułożę — będzie tak wielka, iż niezbyt silna propaganda będzie potrzebna, aby przyciągnąć masy żydowskie do swej macierzy. Nie mniej jednak konieczne będzie przez długie jeszcze lata prowadzenie ciągłej i systematyczniej pracy w y c h o w a w c z e j, dla psychicznego i faktyczego przygotowania przyszłych obywateli Izraela. Pracę tę prowadzić może jedynie i wyłącznie Organizacja Syjonistyczna tj. ta organizacja, która dla idei państwa żydowskiego zdołała pozyskać najszersze rzesze narodu żydowskiego oraz sympatie i realną pomoc całego postępowego i progresywnego świata.

Nie ulega wątpliwości, iż formy organizacyjne i struktura ruchu syjonistycznego ulec muszą obecnie poważnym zmianom. Przede wszystkim konieczne będzie przeprowadzenie rozdziału między funkcjami i kompetencjami rządu państwa Izrael a funkcjami Organizacji Syjonistycznej. Polityka zarówno zewnętrzna jak i wewnętrzna państwa Izrael może być decydowana wyłącznie przez rząd i ludność państwa Izrael, To samo tyczy polityki gospodarczej państwa Izrael, polityki mniejszościowej, wychowawczej itp. Nie znaczy to jednak, aby Żydzi mieszkający poza Palestyną nie mieli prawa do WPŁYWANIA w ten lub inny sposób na kierunek polityki państwa żydowskiego. Ale co innego wpływać, a co innego decydować. D e c y z j a w sprawie państwa Izrael może należeć wyłącznie do obywateli tego państwa.

Ale istnieje cały szereg funkcji, które pozostaną nadal domeną Organizacji Syjonistycznej, jako spadkobierczyni Agencji Żydowskiej dla Palestyny, która z chwilą wygaśnięcia mandatu, straciła prawną podstawę do dalszego swego istnienia. Do funkcji tych należą: sprawy aliji i hachszary, a w szczególności dobór emigrantów i ich transport, 2) sprawy aliji dzieci i młodzieży, 3) sprawy wychowawcze i kultury, 4) sprawy informacji i propagandy, 5) sprawy funduszów narodowych i mobilizacji funduszów prywatnych dla państwa Izrael. Do zakresu działania Organizacji Syjonistycznej będzie ponadto należało zdobywanie sympatii świata oraz poszczególnych państw i narodów dla państwa Izrael.

O tym, w j a k i sposób ów rozdział funkcji przeprowadzić, radzić i decydować będzie sesja Komitetu Wykonawczego.

Żyjemy w chwili historycznej i przełomowej. Marzenia pokoleń urzeczywistniają się w naszych oczach, najśmielsze sny — stają się ciałem. Organizacja Syjonistyczna twór nieśmiertelnego Teodora Herzla, w 50 lat po swoim powstaniu przynosi w darze swojemu twórcy — Państwo Żydowskie, ulubione jego dziecię, wypieszczone śród łez, wyhodowane krwią i potem rodzicieli. Wierzymy głęboko, iż nad piękną defiladą zbrojnych sił żydowskich, urządzoną ku Jego czci w rocznicę Jego śmierci w stolicy państwa Izrael — Tel-Aviv, unosił się duch genialnego twórcy Organizacji Syjonistycznej i idei Państwa Żydowskiego.

Organizacja Syjonistyczna, która tak chlubnie zakończyła pierwszy okres swego istnienia, wkracza w drugi swój etap, pełna wiary w niepodzielne i zupełne zwycięstwo idei syjonistycznej.



Haganistka w akcji

Święto państwowe w Izraelu

TEL-AWIW. W związku z 44 rocznicą śmierci Teodora Herzla dzień 27 lipca obchodzony był uroczyście w Izraelu jako „Dzień Państwa" (Jom Mamedina).

Na stadionie w Tel Awiwie odbyła się defilada wojskowa, w której wzięły udział delegacje wszystkich jednostek armii Izraela. Dla żołnierzy, przebywających na urlopach, urządzono specjalne przyjęcia. W Tel Awiwie rozdano 2000 bezpłatnych biletów do kin, a w teatrach i w Filharmonii Państwowej odbyły się specjalne przedstawienia i koncerty.

W rozkazie dnia, wydanym do armii Izraela, Naczelne Dowództwo podkreśliło, że bohaterska postawa żołnierzy żydowskich przyczyniła się do podniesienia ducha narodu Izraela. „Duch ten, nie znający ani trwogi, ani rozpaczy, nie może być podważony przez wroga i w rezultacie da nam ostateczne zwycięstwo. Zwycięstwo to przyniesie wolność i pokój Izraelowi, oraz bezpieczeństwo całemu narodowi żydowskiemu. Stanowić ono będzie solidną podstawę współpracy Izraela z wszystkimi narodami świata". Rozkaz podpisany został przez Szefa Sztabu, Jakowa Dori (Dostrowski), którego imię, tak jak i innych wyższych oficerów sztabowych, zostało zhebraizowane.

Przemawiając podczas uroczystości wojskowych na stadionie telawiwskim, premier Ben Gurion przypomniał długą historię powstania armii żydowskiej od powstania 40 lat temu organizacji szomrowskiej w Sedjera, w Dolnej Galilei, poprzez utworzenie Legionu Żydowskiego w pierwszej wojnie światowej, Haganę, Brygadę Żydowską w ostatniej wojnie światowej, aż do stworzenia Obronnej Armii Izraela. „Musimy złożyć nasze podziękowanie tej armii — powiedział Ben Gurion — za to, że przekreśliła zamiary rządu mandatowego wtrącenia nas w chaos. Dzięki armii udało nam się ustanowić rządy prawa i porządku i utrzymać cały obszar państwa żydowskiego. Walczymy samotnie przeciwko licznym najmitom arabskim i uzyskujemy zwycięstwa bez pomocy Narodów Zjednoczonych".

Premier przestrzegał jednak przed przecenianiem ostatnich zwycięstw i podkreślił, że o zwycięstwie będzie można mówić wtedy, kiedy Izrael wygra ostatnia bitwę. Ben Gurion dodał przytym, że nie jest wiadome, co przyniesie obecny rozejm i dlatego Izrael musi stać na baczności przeciwko każdej ewentualności ataku, zarówno wojskowego, jak i na froncie politycznym.

Przed wyborami parlamentarnymi

TEL-AWIW. Jak donosi „Haerec", we wrześniu, lub najdalej jesienią br. odbędą się w Izraelu wybory parlamentarne, jeśli w ogólnej sytuacji kraju nie zajdą nieprzewidziane zmiany. Pismo dodaje, że specjalna komisja, na czele której stoi dr. Leo Kohn, zakończyła już prace nad projektem nowej konstytucji. Tekst projektu przekazany został komisji Tymczasowej Rady dla ostatecznego opracowania.

Oświadczenie min. Szertoka

TEL-AWIW. Na ostatnim posiedzeniu Rady Państwa Min. Spraw Zagranicznych Shertok złożył ważne oświadczenie na temat obecnej sytuacji w Palestynie. Stwierdził on na początku, że armia Izraela odpowie zdecydowanie na każdą próbę naruszenia rozejmu ze strony wroga i że oddziały Izraela nie zawahają się, odpierając ataki Arabów, przed zajęciem pozycji, leżących nawet poza granicami Izraela. Rząd, powiedział Shertok, nie zgodzi się na żadne ograniczenie liczby imigrantów żydowskich w wieku wojskowym i nie pójdzie na żaden kompromis w tej sprawie. Rząd nie zgodzi się również na powrót arabskich uchodźców tak długo, póki nie zostanie osiągnięty ostateczny i trwały układ w Palestynie. Aspektu humanitarnego problemu uchodźców, stwierdził minister, nie można oddzielać od problemów politycznych i wojskowych; kwestia ta wiąże się ściśle z przyszłością Arabów w Palestynie, jak i z przyszłością Żydów w krajach arabskich. Co do stanowiska rządu w sprawie Jerozolimy Shertok oświadczył, że Izrael odrzuca kategorycznie pierwotny schemat hr. Bernadotte'a o demilitaryzacji tego miasta, który zresztą porzucony został przez samego mediatora. Rząd natomiast gotowy jest do rozpatrzenia każdego rozsądnego planu, przewidującego tymczasowe załatwienie kwestii Jerozolimy z zastrzeżeniem jednak, że plan ten nie przesądzi ostatecznego statutu miasta. Rząd Izraela nie uważa się za związanego rezolucją ONZ-tu z 29 listopada ub. r., ponieważ od tego czasu kwestia Jerozolimy przybrała odmienny aspekt, a w szczególności na skutek ataków arabskich na Jerozolimę i propozycje mediatora przekazania Jerozolimy Arabom. W konsekwencji, drzwi muszą stać otworem dla żądań żydowskich włączenia Jerozolimy do państwa Izrael. Shertok podkreślił, że decyzja z listopada ub. r. stanowi dla Żydów minimum i że rząd nie jest gotowy do dalszych kompromisów terytorialnych. Izrael powiedział Shertok, przekłada nad mediację metodę bezpośrednich negocjacji z Arabami i jest zawsze gotów do zawarcia pokoju, jeśli przyjęta będzie przez Arabów zasada suwerenności państwa Izrael i jego istnienia, jako równego partnera. W ostatecznych rozmowach pokojowych rząd Izraela będzie domagał się ponownego rozpatrzenia granic, zatwierdzonych przez ONZ, w świetle wypadków, które nastąpiły po decyzji ONZ, oraz będzie nalegał na spłatę reparacji ze strony atakujących.

W konkluzji Shertok podkreślił symboliczną jednomyślność w kwestii palestyńskiej Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego. Fakt ten stanowi punkt wyjściowy polityki Izraela na forum międzynarodowym, która opierając się na uchwałach ONZ — pragnie przyczynić się do osiągnięcia trwałego pokoju.

Tragiczna walka o „Nicanim“

Nadeszły do nas ostatnie szczegóły tragicznej walki w Nicanim. Z pośród 50-ciu walczących w „Nicanim'' Towarzyszy 17 nie figuruje ani na liście rannych, która jest dość duża, ani na liście jeńców wojennych. Najprawdopodobniej padli Oni ofiarą barbarzyńskiego napadu Egipcjan na tę kwucę.

Nie ma dokładnych danych i nikt nie wie, jak rozegrały się wypadki w „Nicanim'' począwszy od chwili, gdy przerwane zostało połączenie aż do tragicznego końca walki. Ustalić jednak można 4 fakty:

1) Kwuca, która broniła się przez tydzień bez przerwy, otoczona została o 6 rano.

2) Główny atak, którego dokonała silna jednostka wojskowa, zaczął się o 10-ej rano, gdy nadane zostały ostatnie sygnały SOS.

3) Od 10-ej rano aż do 4-ej p. p. broniona była bohatersko i uporczywie każda piędź ziemi.

4) Bohaterską śmiercią poległa minimum jedna trzecia Towarzyszy z „Nicanim'' — poza rannymi.

Dostojnicy państwowi w Pawilonie Żydowskim W.Z.O.

W dniu otwarciaWystawy Ziem Odzyskanych pawilon spółdzielczości żydowskiej na Wystawie Ziem Odzyskanych zwiedzili najwyżsi dostojnicy państwowi z Prezydentem R. P. Bolesławem Bierutem, Premierem Cyrankiewiczem, Marszałkiem Rolą-Żymierskim i wice-marszałkiem Sejmu ob. Szwalbem.

Dostojni goście z wielkim zainteresowaniem oglądali wystawione eksponaty i w rozmowie z ob. Zelickim, prezesem Centr. Sp. Wytw. „Solidarność“, dali wyraz swemu zainteresowaniu i życzliwości, z jaką się odnoszą do działalności i dorobku żydowskich spółdzielców.

Dr. Emanuel Newman przybył do Paryża

W drodze na posiedzenie Komitetu Akcyjnego Światowej Organizacji Syjonistycznej, które ma się zebrać 22.VIII w Tel-Avivie przybył do Paryża Prezydent Organizacji Syjonistycznej w Ameryce, Dr. **Emanuel Newman**. Dr. Emanuela Newmana, który na ostatniej dorocznej konferencji Organizacji Syjonistycznej w Ameryce, odbytej w Pistsburgu, został ponownie wybrany jej Prezydentem, witali w Paryżu członkowie Biura Europejskiego Ogólnych Syjonistów i C.K, Organizacji Syjonistycznej we Francji.

Tow. Mojżesz Polakiewicz w Londynie

Tow. **Mojżesz Polakiewicz**, generalny Sekretarz Biura Europejskiego, odwiedził 30.VII Londyn w związku z różnemi organizacyjnymi problemami, związanymi z pracą Biura Europejskiego.

Tow. Polakiewicz odbył konferencję z Radą Administracyjną Ogólnych Syjonistów, w której brali udział: Prof. Brodecki, Prezydent Bernard Janner, Baksztański i Rev. Baum.

Tow. Hilel Zajdel na czele Wydziału nowych «Olim»

Przy Biurze Konfederacji Ogólnych Syjonistów w Palestynie został powołany do życia wydział mający na celu urządzanie ogólnosyjonistycznych „olim“ i roztoczenie nad nimi opieki z chwilą ich przybycia do kraju. Kierownictwo tego Wydziału zostało powierzone b. członkowi CK „ICHUDU“ w Polsce tow. **Hillelowi Zajdlowi.**

Tow. Zajdel nawiązał z nami kontakt i poprosił o podanie mu terminów wyjazdów naszych towarzyszy, aby mógł się nimi zaopiekować już od chwili przybycia okrętu do kraju.

Wyjazd mgr. Henryka Sznera

WARSZAWA. 19 lipca br. wyjechał do Palestyny Kierownik Wydziału Kultury CKŻwP, redaktor „Naszego Słowa“, mgr. **Henryk Szner**. Odjeżdżającego żegnali na dworcu członkowie Prezydium CKŻwP z ob. Bitterem na czele, najbliżsi współpracownicy i przyjaciele.

Sprawa Jerozolimy

Szertok o żądaniach Żydów

(TEL-AVIV) Minister spraw zagranicznych państwa Izrael — Mosze Shertok oświadczył na konferencji prasowej, iż rząd jego domaga się przyłączenia Jerozolimy do państwa Izrael z uwagi na to, że bezpieczeństwo i dobrobyt tego miasta dotychczas nie zostały zapewnione. Shertok stwierdził, że rezolucja Zgromadzenia Generalnego ONZ w sprawie Jerozolimy nie jest realizowana. Rada Powiernicza, której powierzono opracowanie statutu dla Jerozolimy dotychczas tego nie zrobiła, co więcej postanowiła ona odłożyć na czas nieograniczony podjęcie decyzji hr. Bernadotte ignorujące rezolucję Zgromadzenia Generalnego.

Zagadnienie Jerozolimy na posiedzeniu Gabinetu

Na ostatnim posiedzeniu gabinetu Izraela rozpatrywana była kwestia prawnego statutu Jerozolimy. Postanowiono ogłosić Jerozolimę obszarem okupowanym przez Izrael, nad którym wyznaczony będzie żydowski gubernator wojskowy.

Władza i prawa obowiązujące w Izraelu będą się rozciągały na Jerozolimę, a administracja miasta uwzględni specyficznie żydowski charakter Jerozolimy i jego potrzeby. Decyzja gabinetu sankcjonuje prawnie to, co jest faktycznym stanem rzeczy w Jerozolimie.

Jerozolima „obszarem okupowanym“

JEROZOLIMA. We wtorek(3 bm. przybyli do Jerozolimy członkowie specjalnego komitetu rządowego dla spraw Jerozolimy: min. spraw wewnętrznych **Icchak Grynbaum**, min.wyznań religijnych i reparacji — rabin **J. L. Fiszman**, min. opieki społecznej — rabin **I. M. Lewin**, min. komunikacji — **Dawid Remez** oraz min. rolnictwa **Aharon Cyzling**. Ministrowie przybyli tu, aby omówić z nowonaznaczonym gubernatorem wojskowym Jerozolimy dr. **Bernardem Josephem**, sprawę statutu administracyjnego miasta, znajdującego się pod zarządem wojskowym.

Do Jerozolimy przybył również min. spraw zagranicznych **Mosze Szertok**, celem omówienia różnych zagadnień politycznych.

Nominacja dr. Josepha na gubernatora Jerozolimy została oficjalnie ogłoszona w specjalnym wydaniu Dziennika Ustaw Izraela.

Inny komunikat oznajmia o ogłoszeniu Jerozolimy jako obszaru okupowanego przez Izrael.

Nowy dowódca Jerozolimy

TEL-AWIW. Jak donoszą, 35-letni pułkownik Mosze Dajan mianowany został dowódcą VI-tej Brygady armii Izraela w Jerozolimie, w miejsce pułkownika Dawida Szaltiela, który przeniesiony został gdzieindziej. Dajan, rodzony palestyńczyk, jest jednym z założycieli Palmachu. W 1939 r. Brytyjczycy skazali go na 10 lat więzienia za posiadanie broni. Zwolniony w 1940, przyłączył się do oddziału wywiadowczego, na północnej granicy Palestyny i współdziałał z Brytyjczykami w akcji przeciwko petainowskim Francuzom w Syrii. W czasie walk stracił on jedno oko. Po powrocie z USA, gdzie eskortował ciało pułkownika Markusa, został mianowany dowódcą słynnej jednostki komandosów, t. zw. „Lisów Samsona“, która przyczyniła się wybitnie do przełamania pierścienia wokół Ramleh-Lydda.

Rozejm — w świetle faktów

Wybuch w stacji pomp w Latrun

LONDYN. Z Tel-Avivu donoszą, że w czwartek wczesnym rankiem nastąpił wybuch stacji pomp w Latrun, która stanęła w ogniu. Szef obserwatorów ONZ na tym odcinku zaalarmował głównego obserwatora w Tel-Avivie, że eksplozja była bardzo silna i że stacja pomp uległa uszkodzeniu. Stacja pomp w Latrun była głównym źródłem wody dla Jerozolimy.

Rzecznik izraelskiego ministerstwa spraw zagranicznych oskarża o wywołanie eksplozji Arabów. Oświadczył on, że wysadzenie w powietrze stacji pomp w Latrun stanowi tak poważne pogwałcenie rozejmu, że należy zastosować sankcje przeciwko Legionowi Arabskiemu. Rząd Izraela odwołał swój rozkaz zwrotu Arabom 2 wiosek w rejonie Latrun wydany na prośbę hr. Bernadotte.

Misja dyplomatyczna ZSRR w Izraelu

TEL-AWIW, 10 sierpnia (Kol Israel).

Dnia 9 bm. w drodze do Tel-Awiwu, przybyła do Haify misja dyplomatyczna ZSRR. w Izraelu w składzie 17 osób z posłem Jerszowem na czele. Poseł Jerszow oraz członkowie misji zostali entuzjastycznie powitani przez ludność Izraela. Orkiestra odegrała hymn ZSRR.

Dnia 10 bm. poseł Jerszow przybył do Tel-Awiwu.

Przedstawiciel USA udał się do Izraela

WASZYNGTON. Specjalny przedstawiciel USA przy Tymczasowym Rządzie Izraela, James G. Mac Donald, udał się w piątek 23.VII do Palestyny. Przed odjazdem Mac Donald konferował z wysokimi urzędnikami amerykańskimi, sekretarzem Stanu Marshallem i prezydentem Trumanem.

Mac Donald odbył również dłuższą rozmowę z podsekretarzem Stanu Lovettem. W drodze do Tel-Awiwu Mac Donald konferować będzie z ambasadorem amerykańskim w Londynie Lewis Douglasem, oraz złoży wizytę kurtuazyjną prezydentowi Izraela dr. Weizmanowi, który przebywa obecnie w Szwajcarii.

Nowa broń żydowska

TEL-AWIW. W Jerozolime Żydzi wyprodukowali nową taką broń, nazwaną „Fritzel“. Jest to dalekosiężny o wielkim kalibrze moździerz, przystosowany do pocisków podobnych do bomb lotniczych. Moździerz ten, który obok słynnego już na cały świat Dawidka jest drugim ważnym wynalazkiem wojskowych techników żydowskich, użyty został ostatnio do ostrzeliwania Starego Miasta Jerozolimy.

Delegacja Izraela w Warszawie

WARSZAWA. W najbliższych dniach przybędą do Warszawy przedstawiciele ministerstwa aprowizacji państwa Izrael, celem przeprowadzenia rozmów wstępnych w sprawie zawarcia umowy handlowej pomiędzy Polską a państwem Izrael, oraz przeprowadzenia zakupów artykułów i produktów żywnościowych dla Izraela.

W pierwszych dniach września przybędzie do Warszawy delegacja handlowa państwa Izrael pod przewodnictwem mr. Sima — prezesa spółdzielni handlowych zw. zaw. Izraela, oraz przedstawiciela izby handlowej mr. Kana.

Jak wiadomo Izrael pragnie nabywać w Polsce w pierwszym rzędzie produkty żywnościowe i chemikalia, wyroby drzewne i materiały budowlane, ofiarując nam wzamian skóry, owoce, cytryny, oraz sól potasową.

Przedstawiciele młodzieży Izraela w Warszawie

Warszawa witała delegację młodzieży pracującej całego świata, a między nimi delegację młodzieży Izraela.

W ogólnym, manifestacyjnym pochodzie młodzieży, który odbył się w niedzielę, delegacja Izraela kroczyła na jednym z czołowych miejsc. Na przedzie szedł młody „palmachowiec“ z marynarki Izraela, dzierżąc biało-niebieski sztandar państwa Izrael. Tuż za nim szli dwaj delegaci niosąc transparent z napisem „Izrael“ w języku hebrajskim i polskim, dalej zaś reszta delegacji w jednym szeregu. Publiczność znajdująca się na chodnikach wznosiła owacyjne okrzyki na cześć Hagany i Izraela.

Przed posiedzeniem Komitetu Wyk. Organizacji Syjonistycznej

Według wiadomości z Tel Awiwu, posiedzenie Kom. Wykonawczego Organizacji Sjonistycznej odbędzie się dnia 22 sierpnia w Jerozolimie. Posiedzenie Komitetu poprzedzone będzie sesją Egzekutywy Agencji Żydowskiej w Tel-Awiwie.

Konferencja Ogólnych Syjonistów w Tel-Awiwie

W Tel Awiwie odbyła się pierwsza konferencja Federacji Ogólnych Syjonistów, na której wystąpili z przemówieniami: minister Spr. Wewnętrznych Icchak Grynbaum i minister Handlu i Przemysłu dr. Fiszel Bernstein. Na konferencję przybyło 270 delegatów z całego obszaru Palestyny. Wybrano komitet złożony z 32 członków, między nimi dr. F. Bernsteina, Icchaka Grynbauma i Daniela Austera. Komitet ten ma wybrać egzekutywę i opracować platformę polityczną partii, która zostanie przedłożona na następnym Kongresie Partii mającym się odbyć za miesiąc.

Uchodźcy z Niemiec jadą do Erec

(PARYŻ) Pierwsza sześciuset osobowa grupa Żydów, w tym 165 dzieci w wieku od 1-16 lat, wyjechała z Monachium do Izraela. Żydzi, dotychczas przebywający w obozach, otrzymali wizę wjazdową od przedstawiciela państwa Izrael dr M. Hofmana, urzędującego w Monachium.

Nahum Goldman

Naród Żydowski wykuwa swój los

Przemówienie na otwarciu Światowego Kongresu Żydowskiego w Montreux



Prawie 16 lat minęło od dnia, w którym wypadło mi, na konferencji przygotowawczej odbytej w Genewie latem 1932 r., przed zwołaniem Żydowskiego Kongresu Światowego — wygłosić przemówienie o sytuacji naszego narodu. Również na następnych konferencjach przygotowawczych, jako też na Sesji Światowego Kongresu w 1936 r., wygłosiłem podobne przeglądy naszej sytuacji. Po raz ostatni wypadła mi ta rola na smutnej konferencji przygotowawczej, odbytej w Atlantic City w 1945 r.

W ciągu tych 16-tu lat dokonały się gruntowne i daleko idące zmiany w życiu i położeniu żydowskiego narodu. Nigdy się jeszcze nie zdarzyło w długich dziejach naszego narodu, aby w tak krótkim czasie 10 — 15 lat wydarzyły się takie straszne i tragiczne wypadki, a zarazem takie bohaterskie czyny. W tym krótkim czasie dokonała się największa w naszych dziejach tragedia, zagłada ponad trzeciej części naszego narodu, przez hitlerowskich barbarzyńców i ich sprzymierzeńców. W tym okresie urzeczywistnił się też sen wielu pokoleń: zostało proklamowane Państwo Żydowskie w Palestynie — Państwo Izrael.

Są to dwa rewolucyjne wydarzenia: pierwsze — to punkt klimakteryczny tragedii galutu ,drugie — to początek urzeczywistnienia się najświętszego ideału narodu żydowskiego. Są to, oczywista, dwa główne czynniki, które decydują o sytuacji światowej naszego narodu, w dniu dzisiejszym. Dwa te wydarzenia są tak dalece ważne, że trzeba będzie na to wielu lat, a może i pokoleń, abyśmy mogli należycie ocenić ich skutki dla naszego narodu. Jesteśmy jeszcze zanadto bliscy tym wydarzeniom i dlatego możemy tylko częściowo zrozumieć ich znaczenie. Możemy tylko podjąć próbę zanalizowania ich historycznego znaczenia dla nas współczesnych i dla przyszłych pokoleń, jako też zacząć dostosowywać nasze życie i naszą politykę do tych dwóch wydarzeń. Nie ma u nas dzisiaj takiego problemu, który by nie był zależny, pośrednio, lub bezpośrednio, od tych dwóch czynników.

Światowy Kongres Żydowski uchwali, oczywista, wiele rezolucji o charakterze organizacyjnym i wewnętrznym. Ale w pierwszym rzędzie będzie musiał zająć stanowisko wobec nowej sytuacji, oraz wykazać, w jakiej mierze będzie w stanie wytyczyć drogę ku zmianie żydowskiej polityki pod naciskiem tych dwóch wspomnianych wydarzeń.

Nasza sesja jest pierwszą, wielką światową konferencją żydowską po proklamacji Państwa Izrael. Stoi ona pod znakiem tego historycznego aktu, który miał miejsce w Tel-Avivie w dniu 15-go maja 1948 r. Przypadło mi w udziale dokonanie pierwszej próby dyskutowania o żydowskich problemach w świetle tego historycznego aktu. Mówię to w tym celu, abyście mieli wzgląd i cierpliwość na to, że moje wywody nie będą, może, wyczerpujące i zostawią, może, pewne luki. Mogę tylko zacząć „myśleć na głos" całkiem ostrożnie, co do wpływu tych wydarzeń na naszą przyszłość. Jeszcze raz powtarzam, że to wszystko, co ja tu powiem, będzie miało wszystkie braki, jakie są nieuniknione przy pierwszej próbie dyskutowania o najcięższych i o najdelikatniejszych problemach żydowskiego życia.

Sądzę, że nie trzeba tu nikomu z obecnych przypominać, iż dwa te wydarzenia — zagłada 6 milionów Żydów i powstanie Państwa żydowskiego Izrael — są najlepszym potwierdzeniem analizy położenia Żydów, które przeprowadzili założyciele nowoczesnego syjonizmu. Moje własne dotychczasowe przeglądy opierały się zawsze na tej analizie. Dzisiaj analiza ta została uznana nie tylko przez syjonistów, ale przez przeważającą większość narodu. Wychodzi ona z tego założenia, że położenie Żydów na świecie będzie nienormalne i tragiczne tak długo, jak długo Żydzi będą rozproszeni w golucie, jak długo nie będziemy mieli jakiegoś miejsca pod słońcem, które będziemy uważać za własne, i na którym moglibyśmy żyć normalnie, według własnych zwyczajów narodowych, podobnie jak inne narody — i jak długo nie będziemy mieli państwa suwerennego, na równi z innymi państwami suwerennymi. Ta straszna tragedia, którą przeszliśmy w hitlerowskim dziesięcioleciu, przekonała nas boleśnie, ale dobitnie, o anomalii naszego bytu: nawet najbardziej pesymistyczni analitycy życia żydowskiego w galucie nie mogli przewidzieć takiej katastrofy. Gdybyśmy mieli bowiem zdolność przewidywania, bylibyśmy się zawczasu starali temu zapobiec; naród byłby uwierzył przestrogom przewidujących prowodyrów i zorganizowałby obronę przed hitleryzmem, kiedy głowa tej hydry była jeszcze tak słaba, że można ją było ściąć bez wojny światowej. Lecz trzeba było posiadać mentalność hitlerowca, by móc sobie wyobrazić obozy koncentracyjne, zanim się je jeszcze widziało naocznie. Możliwie, że grały tu rolę nie tylko brak odwagi i fantazji, ale także wrodzona jednostajność i głęboka wiara w człowieka — to, co pewien filozof niemiecki nazwał „przeklętym optymizmem" Żydów, i co spowodowało, że masy żydowskie i wielu przywódców żydowskich nie chciało przyznać nawet przed sobą, że takie katastrofy są możliwe.

Nie mam zamiaru w tym miejscu grzebać się w starych błędach. Dzisiaj można już łatwo stwierdzić, że myśmy powinni byli bardziej energicznie reagować w pierwszym stadium hitleryzmu. Nasz generalny sekretarz opowie Wam w swym sprawozdaniu o wypadkach takiej inercji — niektóre z nich miały miejsce już wtedy, kiedy akcje likwidacyjne już były w toku, ale kiedy można było jeszcze uratować dużo Żydów, gdybyśmy byli wykazali trochę więcej życia i odwagi w naszej polityce.

W mniejszej, czy większej mierze wszyscy ponosimy odpowiedzialność za ten stan rzeczy. Było to tragiczne niedopatrzenie narodu, który przyzwyczaił się do nienormalnego życia w galucie, i, który w wypadku katastrofy, mógł reagować starymi i utartymi środkami. Lecz ważniejszą rzeczą, niż zdawanie sobie sprawy z popełnionych w przeszłości błędów, będzie dostosowanie się w przyszłości do ogromnych rezultatów, wynikłych z największej naszej katastrofy dziejowej.

Zagłada ponad jednej trzeciej części naszego narodu zredukowała przede wszystkim nasz stan liczebny w takiej mierze, jakiej nie spotykamy w dziejach ludzkości, za wyjątkiem, może, zniszczenia pewnych małych narodów, czy plemion, przez ich zdobywców w epoce panowania ciemnego barbarzyństwa. Łatwo jest powiedzieć, że straciliśmy 6 milionów ludzi, trzeba jednak ogromnego wysiłku duchowego, aby należycie pojąć te słowa. Tylko dzięki cudownej żywotności naszego narodu, dzięki naszemu uporowi, naszej woli życia — ten mord masowy nie doprowadził do likwidacji narodu żydowskiego, jako narodu.

Jeśli istnieje jeszcze jakiś jasny promyk pociechy w tej smutnej historii, to jest nim — nasza cudowna wytrwałość i nasze zdecydowanie do przetrzymania wszelkich zamachów na nasz byt. Jeżeli Żydzi, zamieszkujący Stany Zjednoczone i inne kraje, mają dzisiaj więcej uświadomienia narodowego i więcej poczucia obowiązku, aniżeli przedtem, to w wielkiej mierze mamy to do zawdzięczenia wnioskom, które wyciągnęli oni z tragedii narodowej, której nie byli w stanie zaradzić. Drugi dowód naszej cudownej siły żywotnej, dostarczają nam obozy dla bezdomnych. Hitler zniszczył miliony jednostek, ale nie udało mu się zniszczyć żydowskiego narodu. Nie potrafił on złamać naszej woli życia, ani uśmiercić ducha żydostwa. Z dalszego punktu widzenia i z punktu widzenia historycznego — on poniósł klęskę. Am Israel chaj!

Ale jesteśmy bardzo osłabieni. Hitler nie tylko zgładził sześć milionów mężczyzn, kobiet i dzieci, lecz zniszczył także nasze największe ośrodki duchowe w Europie. Nasze wielkie centra kulturalne i religijne w Europie: Warszawa, Wilno, Lwów, Kraków, Berlin, Jassy i Budapeszt (aby tylko wymienić kilka) — były nie tylko skupieniem wielkich mas żydowskich. Były także źródłem żydowskiej kultury, tradycji, cywilizacji, religii i literatury, najważniejszych ruchów politycznych w żydostwie. Powstały tam prawie wszystkie konstruktywne i twórcze idee życia żydowskiego minionych pokoleń. Jeszcze smutniejsza jest myśl, że takie centra już nigdy nie będą mogły powstać na nowo. Na te centra złożyły się całe pokolenia żydowskie, setki lat twórczej myśli i twórczej pracy żydowskiej. Aczkolwiek wszyscy podziwiamy wysiłki pozostałych Żydów, a zwłaszcza Żydów, zamieszkujących kraje Wschodniej Europy, w kierunku odbudowy swego życia, i aczkolwiek zasługują oni na to i dostaną wszelką możliwą pomoc ze strony całego narodu żydowskiego — jest jednak rzeczą jasną, że nie ma na to żadnych realnych możliwości — a przynajmniej w dwóch najbliższych pokoleniach — aby ta odbudowa osiągnęła nawet w przybliżeniu ten wspaniały stan, jaki posiadało żydostwo przedwojenne.

Zniszczenie tych centrów stanowi dla egzystencji naszej, jako narodu, większą klęskę, niż — chociaż to brzmi bardzo nieludzko — zagłada tych milionów naszych braci. Jak powiedziałem, centra te nie mogą już więcej powstać i wątpię też, czy mogłyby być przeniesione do innych krajów galutu.

Na zachodnim kontynencie galutu zaznacza się wielkie ożywienie nie tylko pod względem uświadomienia narodowego, ale także pod względem twórczości żydowskiej. Należy dołożyć wszelkich starań, aby poprzeć te twórcze tendencje. Będzie to też jednym z głównych tematów obrad i uchwał Światowego Kongresu.

Ale żydostwo amerykańskie nigdy nie zastąpi nam żydostwa polskiego. Żydzi argentyńscy nie mogą zastąpić Żydów litewskich. Twórczość duchowa nie zależy tylko od woli tworzenia. To jest proces historyczny, który obejmuje wysiłek wielu pokoleń, to jest długi łańcuch tradycji, który tworzy pewien specyficzny „klimat", a którego nie da się stworzyć w zachodnich skupiskach żydowskich. Dlatego też powiadam, że najbliższe pokolenia żydowskie nie mają szans odrestaurowania tych moprzedtem. Musimy budować nowe centra, ale musimy sobie zdawać sprawę z tego, że te nowe centra będą z natury rzeczy ograniczone.

Okoliczność tę celowo podkreślam, ponieważ chcę zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo, z którym łączą się powyższe fakty. Zagłada 6 milionów Żydów stanowi dla nielicznego narodu żydowskiego wielkie niebezpieczeństwo — osłabia zdolności utrzymania się jako narodu. Niebezpieczeństwo galutu zawsze wynikało z naszego rozproszenia po świecie. Im więcej będziemy rozproszeni, tym trudniej będzie podtrzymać naszą solidarność jako Żydów i naszą jedność jako kolektyw. Pięć małych skupień znacznie mniej może zdziałać, aniżeli jedno wielkie skupienie. Likwidacja potężnych i ważnych centrów żydowskich w Polsce, Węgrzech, Rumunii, Litwie i Niemczech — znacznie zwiększyło niebezpieczeństwo dla naszego bytu. Na szczęście dzieje żydowskie przygotowały nam w ostatnich kilku pokoleniach nowe centrum żydowskie w Ameryce. Mimo to będzie teraz zachowanie naszego narodowego charakteru o wiele trudniejsze, aniżeli przed Hitlerem.

Jest jeszcze jeden element na świecie, który powiększa nasze niebezpieczeństwo. Żyjemy w rewolucyjnej epoce. Wyłaniają się wszędzie nowe idee, które energicznie torują sobie drogę. Każdy rozsądny obserwator zdaje sobie sprawę z tego, że zbliża się okres ideowych i politycznych konfliktów i przewrotów, choć mamy nadzieję, że do wielkiej wojny nie dojdzie. Jasną jest rzeczą, że jakikolwiek by nie był nasz stosunek do tych wszystkich ideologii politycznych — nie będziemy żyli w najbliższej przyszłości w ustabilizowanym świecie. Możliwe, że ostatnie dwie wojny światowe były tylko wyrazem tych rewolucyjnych przemian na świecie. Najbliższa przyszłość będzie okresem wahań, konfliktów, nowych idei — politycznych, ekonomicznych, socjalnych, kulturalnych i religijnych — które będą dążyły do obalenia istniejącego porządku i do rozpoczęcia nowego okresu w historii ludzkości.

Jako ludzie i jako obywatele różnych krajów i różnych społeczeństw, możemy witać te idee, albo ich się obawiać. Nie mam zamiaru radzić Żydom, by stali na uboczu wydarzeń światowych. Będąc spadkobiercami starej cywilizacji i potomkami naszych starych proroków, musimy wnieść swój wkład w rozwój postępowej idei na równi z innymi narodami świata. Mówię jednak o tych niebezpieczeństwach w tym celu, abyśmy im umieli zapobiec, lub przeciwdziałać. Niebezpieczeństwo wynika z tego faktu, że ilekroć na świecie panują konflikty, starcia i chaos, mniejszości narodowe są pierwszą ich ofiarą, a z nich Żydzi w pierwszym rzędzie. Reakcja, walcząca przeciw nowym ideom, potrzebuje w tej walce kozła ofiarnego, a któż do tego lepiej się nadaje, niż naród żydowski, ten klasyczny kozioł ofiarny wszystkich reakcyjnych ruchów we wszystkich czasach? Jest rzeczą pewną, że w tym nieustabilizowanym świecie, w którym obecnie żyjemy, antysemityzm stanie się stałym, charakterystycznym objawem najbliższej przyszłości Na tym Kongresie wysłuchacie sprawozdań o ruchach antysemickich i o ożywieniu antysemityzmu w wielu krajach, między innymi w Anglii, która dotychczas prawie nie znała antysemityzmu. W Ameryce jest dziś antysemityzm o wiele silniejszy, aniżeli kiedykolwiek przedtem. I aczkolwiek nie można mówić o bliskim niebezpieczeństwie, grożącym wielkiemu i silnemu skupisku żydowskiemu w Ameryce, to jednak stanowi ono poważny problem. Już należy do przeszłości to naiwne i powierzchowne mniemanie o tym, że demokratyczne tradycje i demokratyczne konstytucje amerykańskiego narodu są gwarancją życia i równouprawnienia Żydów w Ameryce. Będziecie tu słyszeli o antysemityźmie w krajach Łacińskich Ameryki Południowej, w których nowe skupienia żydowskie zaczynają brać coraz żywszy udział w naszym życiu narodowym. Nie ma też potrzeby szczegółowo opowiadać o niebezpiecznej sytuacji Żydów w krajach arabskich. Prawa ludności żydowskiej są tam ograniczone, a dzisiaj, na skutek wojny palestyńskiej, powstały dla nich nowe niebezpieczeństwa. Usłyszycie tutaj nie tylko o ożywieniu, a także o kontynuowaniu hitlerowskiego antysemityzmu w Niemczech i Austrii, który może niespodzianie przybrać groźne rozmiary — zwłaszcza w obliczu pewnych tendencji, zmierzających do odbudowy silnych Niemiec. Spodziewałem się, że Żydzi nauczyli się w ostatnich latach, że nie wolno tak sobie lekceważyć antysemityzmu, ani traktować go jako zjawiska lokalnego, które można zwalczyć starymi środkami. Antysemityzm był zawsze, a dzisiaj bardziej, niż kiedykolwiek, zjawiskiem politycznym. Jest on jedną z najpopularniejszych masek wszelkich reakcjonistów, nazistów i faszystów, jedną z najsilniejszych broni wszelkich agresywnych ruchów. Dlatego należy zwalczać antysemityzm politycznymi środkami, przede wszystkim zjednoczoną akcją, koordynacją wszystkich wysiłków, po wtóre — przez szukanie sprzymierzeńców we wszelkich progresywnych elementach. Antysemityzmu nigdy się nie zwalczy należycie, jeśli się go będzie uważać za czysto żydowski problem. Jest on problemem światowym i dlatego można efektywnie przeciwko niemu walczyć tylko przy pomocy wszystkich demokratycznych, liberalnych i postępowych sił świata. Tylko tą drogą osiągniemy szanse uniknięcia w przyszłości nowych katastrof.

Z sytuacji światowej wynika druga konsekwencja dla naszego narodu, a mianowicie fakt, że rewolucyjne tendencje i wielkie polityczne i moralne ruchy na świecie przyciągają naszą młodzież i naszą inteligencję. Nie wstydzimy się tego, na odwrót—naród nasz zawsze szczycił się swoim poważnym wkładem w życie i w myśl cywilizowanego świata. Jeżeli istnieje coś osobliwego w życiu naszego narodu, jeśli istnieje żydowski problem, który jest bez porównania głębszy od problemów innych narodów, to dzieje się to *częściowo* dlatego, że naród nasz odgrywał osobliwą rolę w rozmaitych historycznych ruchach — rolę, która przerasta naszą liczebność i naszą siłę polityczną. Naród żydowski nie ma zamiaru sam cofnąć się do ghetta w galucie, lub wyrzec się swoich uzdolnień i swojej woli do udzielenia się w tych wielkich ruchach, które dążą do polepszenia świata i do osiągnięcia wyższego stopnia socjalnej i politycznej równości.

Jednym z najpoważniejszych problemów życia żydowskiego jest problem następujący: jak wzmocnić łączność Żydów, bojowników nowych, postępowych ruchów — z narodem, dając im równocześnie możliwość swobodnego uczestniczenia w budowie lepszego świata. Jak długo większa część naszego narodu będzie żyła w galucie, tak długo problem ten będzie jednym z największych problemów naszego życia. Nie da się on tak łatwo rozwiązać i nie ma też dla niego jakiejś ogólnej formuły. Lecz trzeba stale o nim pamiętać i widzieć jego niebezpieczeństwo i trudności, które z niego wynikają. W tym miejscu chciałbym zrobić jeszcze jedną uwagę i spodziewam się, że będę należycie zrozumiany. Jednym z tragicznie charakterystycznych objawów naszej epoki — jest nieszczęśliwa tendencja świata do rozbijania się na dwa obozy. Nie mam zamiaru w tym miejscu zajmować stanowiska wobec nich i nie jest to też zadaniem Światowego Kongresu Żydowskiego. Jesteśmy zaniepokojeni tym jakie tragiczne rezultaty mogą wyniknąć z tego faktu dla naszego narodu. I obawiam się, że ten stan rzeczy będzie długo trwał. Nigdy nie było łatwo budować jednolitego świata. Szczególnie ciężko będzie to teraz, w dzisiejszych wzburzonych czasach. Trzeba realnie patrzeć na świat i liczyć się z tym, że to rozdwo

(Dalszy ciąg na str. 4-ej)

Z prac Komisji Politycznej

Sidney Silverman, przewodniczący Komisji Politycznej, przedłożył sprawozdanie z pracy tej komisji. W sprawozdaniu swym podkreślił fakt, iż uchwały Komisji zostały podjęte jednogłośnie, i zaznaczył przy tym, że ci, którzy spodziewali się doprowadzić do rozłamu w Kongresie, zawiedli się w swych nadziejach. Nie wszyscy oczywiście delegaci mogą mieć jednakowe zapatrywania na rozliczne problemy świata — tym ważniejszą jest zatem jednomyślność Komisji.

Po sprawozdaniu Komisji Politycznej, przedłożono cały szereg rezolucji, które zostały przyjęte jednomyślnie. Obejmują one deklarację zasadniczą, protest przeciw rzezi w Kfar-Ecjon, jako też przeciw temu, że Legion Arabski nie dopuszcza do pochowania ofiar tej rzezi, rezolucję protestującą przeciw hańbieniu cmentarzy żydowskich w Niemczech, rezolucję o Żydach w krajach arabskich, o antysemityzmie, o zbrodniach wojennych, o ludobójstwie, o Niemczech, Austrii, oraz rezolucję Żydów, byłych obywateli Niemiec.

A Rajski wyraził zadowolenie z powodu jednomyślnego uchwalenia rezolucji. Oświadczył, że walka przeciw Związkowi Radzieckiemu, w połączeniu z odbudową silnych Niemiec, oznacza przygotowanie do trzeciej wojny światowej, która może nam znowu przynieść zagładę.

M. Oren zaznacza, że rezolucje przyjęte na Kongresie świadczą o tym, że są tu siły, które dążą do szczerej demokracji. Siły te widzą w Związku Radzieckim orędownika pokoju.

Dawid Piategorski oświadcza w imieniu amerykańskiej delegacji, że jednomyślność w rezolucjach politycznych — to najlepszy dar delegatów dla żydowskiego narodu. Świadczy też ona o prawdziwie demokratycznym charakterze Światowego Kongresu Żydowskiego.

Dr. Goldman podaje do wiadomości informację rumuńskiego delegata, dra Benweniszti, według której rząd rumuński zrealizował w zupełności ustawy o restytucji.

O działalności Komisji Rewindykacyjnej

Przemówienie dr Parnasa na plenarnym posiedzeniu Światowego Kongresu Żydowskiego w Montreux

Panie Prezesie, Szanowni Delegaci!

Moim zadaniem jest złożyć Wam sprawozdanie z obrad Komisji dla Rewindykacji i Pomocy, której miałem zaszczyt przewodniczyć. Do zadań tej Komisji należały sprawy tyczące się rewindykacji mienia opuszczonego przez Żydów, a zagarniętego przez Niemców lub ich pomocników, oraz mienia żydowskiego bez spadkobierców. Komisja rozpatrywała problemy odbudowy gospodarczej Żydów, uratowanych po katastrofie hitlerowskiej i pomocy społecznej dla tych, którzy jej potrzebują.

Wiele miejsca zajęła sprawa obozów w Niemczech oraz w innych krajach, a w końcu poświęciła Komisja uwagę swą sprawie demograficznej narodu żydowskiego. **Komisji naszej miło było stwierdzić, że Kongres wiele zdziałał w licznych dziedzinach, które stały się przedmiotem naszych obrad. W wielu sprawach społecznych Kongres spełnił rolę pioniera inicjując działalność w dziedzinach, którymi żadna inna organizacja nie zajmowała się i ustalając dla nich zasady pracy.**

Z powodu braku środków finansowych lub **dla względów celowości. Kongres przekazywał** zainicjowaną pracę innym organizacjom społecznym, lub gminom żydowskim. A stwierdziliśmy też z wielkim zadowoleniem, że Kongres zdołał wokół siebie skupić działaczy społecznych o wielkim doświadczeniu i o wysokich kwalifikacjach naukowych, którzy równocześnie stali się autorytetami o znaczeniu międzynarodowym. Przeważnie są to ludzie z oddaniem pracujący dla sprawy, której się poświęcili. Ten fakt umożliwia Kongresowi nie tylko kontynuowanie swych wysiłków we wszystkich dziedzinach pomocy społecznej, lecz daje możliwość rozszerzenia tychże. Znalazło to wyraz w rezolucjach, które mamy zaszczyt przedłożyć Kongresowi do rozpatrzenia.

Na czoło wszystkich spraw wysunęła się sprawa obozów w Niemczech i Austrii.. Komisja miała sposobność wysłuchać informacji prof. Hebera, kierowniczej osobistości zony amerykańskiej, o losie obozów. Polityka anglosaska, zdążająca do przelania na Niemców **praw suwerennych, w krótkim czasie doprowadzi** do tego, że obozy znajdą się pod bezpośrednią administracją tego narodu, który niedawno jeszcze wysilał się nad wynalezieniem najlepszej techniki ludobójstwa. Nie wolno nam dopuścić do tego, by ci, którzy zdołali się ocalić z rąk hitlerowskich, dostali się znowu do rąk tych Niemców, którzy się niczego nie nauczyli, ani niczego nie zapomnieli. Bardzo znamiennym jest fakt ,że ostatni bill emigracyjny, uchwalony dla uchodźców **przez kongres U. S. A., stwarza tylko nikłe** możliwości emigracyjne dla Żydów

Nasze rezolucje piętnują tę dyskryminację Żydów w Ameryce — a z drugiej strony protestują przeciwko utrudnieniom stawianym przez Anglię i Bernadotte emigracji Żydów do swej Ojczyzny, W świetle tych pociągnięć polityki amerykańskiej, trudno się dopatrzeć obiektywnego załatwienia spraw żydowskich,

Tragedia 6 milionów Żydów spowodowała problem odzyskania majątków żydowskich, zrabowanych przez Niemców i rewindykacji majątków na rzecz pozostałych spadkobierców rozsianych po wszystkich częściach świata. Nie wolno dopuścić do stanu, by Niemcy bezkarnie bogacili się majątkami żydowskimi; **nie byłoby też sprawiedliwe, by i inni nie**prawni posiadacze majątków żydowskich korzystali z tragedii narodu żydowskiego. W niektórych traktatach pokojowych (Rumunia, Węgry) sprawa ta została załatwiona **na naszą korzyść. W zonie amerykańskiej i** francuskiej wydano odpowiednie zarządzenia. Komisja jednak czuła się zobowiązaną napiętnować praktykę administracji brytyjskiej w Niemczech, która uchyla się od uporządkowania tej sprawy wykrętną argumentacją. Jakże inaczej ustosunkował się do tych spraw rewindykacji Rząd Polski. Przed miesiącem zawiadomił Kongres Światowy, że zwolnił uchodźców od wszelkich opłat w sprawach, związanych z dochodzeniem swoich spraw majątkowych w Polsce. Jest to poważna pomoc dla ofiar hitleryzmu i dowód, że rząd demokratyczny sprawę pomocy dla ofiar wojny traktuje nie platonicznie.

Komisja, rozpatrując program pomocy społecznej, zajęła się głównie problemem koordynacji i pracy różnych organizacji pomocowych o zasięgu światowym. Równoległość akcji pomocowej i częste krzyżowanie się akcji społecznych wprowadza chaos na odcinku pracy społecznej. Wprowadzenie jakiegoś porządku i systemu jest zadaniem, o które winna się pokusić egzekutywa Kongresu Światowego.

Komisja zwróciła uwagę na problemy demograficzne Narodu żydowskiego. Rozpiętość między narodzinami, a zgonami zaczyna się coraz więcej zbliżać do zera. W niektórych krajach więcej Żydów umiera, niż się rodzi. To zagraża bytowi narodowemu. Niezdrowe stosunki rodzinne zagrażają zdrowej populacji. Trzeba uderzyć na alarm i wzbudzić czujność narodu.

W związku z tą sprawą Komisja zwraca uwagę na tysiące dzieci żydowskich znajdujących się jeszcze w rękach nieżydowskich i w klasztorach. Grozi nam utrata wielu tysięcy dzieci. Naród nasz, ubogi w dzieci, nie może się zgodzić na takie pogłębienie naszej tragedii narodowej. Egzekutywa winna przedsięwziąć odpowiednie kroki w Watykanie, który przyrzekł przychylne rozpatrzenie sprawy.

Wszystkie powyższe sprawy rozpatrywane były w atmosferze wielkiej odpowiedzialności. Nie było między nami zgrzytów, ani prób siania rozbieżności.

Problemy wysunięte przez Komisję, należą do tych spraw, które mogą nas łączyć i zespolić. Kongres winien tym sprawom poświęcić wiele uwagi i tym samym stworzy więź, która będzie łączyć nas nawet wówczas, gdy różne zapatrywania polityczne postawią Kongres przed ciężką probą utrzymania jedności.

Dokonaliśmy poważnej roboty i umożliwiliśmy przyszłej Egzekutywie kontynuowanie pracy, która da poważną treść życiową Kongresowi.

Naród Żydowski

(Dalszy ciąg ze str. 3-ej)

jenie jeszcze się pogłębi. Żaden naród na świecie nie jest tak żywotnie zainteresowany w zjednoczeniu się świata na bazie Karty Zjednoczonych Narodów — jak nasz naród. Koniec końców — my jesteśmy ofiarą każdego politycznego konfliktu. Ale jak długo rozłam świata jest faktem, tak długo grozi taki rozłam także i naszemu narodowi. Taki rozwój wypadków byłby dla nas największą katastrofą. To spowodowałoby koniec żydowskiej współpracy, żydowskiej solidarności i żydowskiej spójni. My ostaliśmy się jako naród właśnie dzięki temu, że potrafiliśmy dotychczas zachować naszą solidarność wobec niszczycielskich tendencji diaspory, wbrew różnym orientacjom politycznym, różnym językom, różnym kulturom i różnym światopoglądom. Wszystkie te trudności były za słabe na to, aby rozbić naszą żydowską wspólnotę. Te wszystkie ideologiczne dyskusje o tym, czy jesteśmy nacją, czy narodem, religią, rasą, czy grupą o jednolitej kulturze — to są ciekawe tematy dla klubów dyskusyjnych. One nie poruszają jednak sedna rzeczy — faktu żydowskiej solidarności i żydowskiego poczucia przynależności do jednego kolektywu, który się nazywa: naród żydowski. Gdy to upadnie, to razem z tym upadnie nasza egzystencja, jako narodu w galucie.

Dlatego też niepokoi mnie tak bardzo niebezpieczeństwo, które nam grozi z rozdwojenia świata. Jest to oznaką żydowskiej żywotności i chlubą dla żydowskiej polityki — jeżeli udało nam się dotychczas uniknąć skutków tego niebezpieczeństwa. Warto podkreślić tę radosną okoliczność, iż na tym Kongresie zebrali się przedstawiciele ze wszystkich kontynentów: po raz pierwszy od 1939 r., wśród zgiełku i krzyku o „zimnej" wojnie, spotykają się tu Żydzi ze wszystkich krajów wschodnioeuropejskich, ze wszystkich krajów anglo-saskich i ze wszystkich krajów, znajdujących się pośrodku między tymi dwoma strefami. Chciałbym wyrazić nasze głębokie ubolewanie z tego powodu, że nie ma tutaj wśród nas przedstawicieli Żydów sowieckich. Robiliśmy usilne starania w tym kierunku, aby ich tu mieć wśród siebie. Nie wyrzekamy się nadziei, że niezadługo wejdą oni w ramy żydostwa światowego, to jest w ramy Żydowskiego Kongresu Światowego, i że wniosą oni swe wartości i doświadczenia w jednolitą organizację narodu żydowskiego.

Już ta jedna okoliczność daje uzasadnienie i prawo bytu Światowemu Kongresowi Żydowskiemu. Już sam ten fakt, że istnieje taka organizacja, która obejmuje wszystkie części narodu żydowskiego z całego świata, która tworzy ramy dla ich współpracy, dla wymiany zdań między nimi, oraz dla wspólnej koncentracji wszystkich środków i wszystkich sił dla wspólnego rozwiązania problemu żydowskiego, dla zwalczania wspólnego wroga, oraz, co najważniejsze, dla reprezentacji narodu żydowskiego de jure i de facto — jest ważnym faktorem dla utrzymania naszej jedności, jako narodu. Mówię to w tym celu, aby Was prosić, abyście w przyszłych dyskusjach i uchwałach pamiętali o tym, że po wszystkich nieuniknionych różnicach zdań, winniśmy nadal pozostać razem i nadal działać jako przedstawiciele jednego narodu, oraz — abyście nie dopuścili do rozbicia naszej jedności, bo ona jest o wiele ważniejsza, aniżeli prestiż lub nawet egzystencja naszej organizacji. Jedność jest naszym najdroższym skarbem, odziedziczonym po przeszłych pokoleniach, jest rezultatem cudu utrzymania się narodu żydowskiego przez 2000 lat w galucie, jest spadkiem, którego wszystkie pokolenia muszą wiecznie strzec. Jeśli my tego skarbu nie dopilnujemy i rozbijemy naród, zadamy śmiertelny cios sobie samym i będziemy pierwszym pokoleniem zdrady chlubnych osiągnięć naszych przodków. Po ostatniej naszej tragedii musimy dołożyć wszelkich starań w tym kierunku, aby wzmocnić nasze szeregi pod względem ideologicznym i organizacyjnym, aby wzmocnić i demonstrować naszą jedność — jako naród.

A teraz przechodzę do drugiego wielkiego wydarzenia naszej epoki, które jest niemniej doniosłe w sensie pozytywnym, niż dziesięciolecie panowania Hitlera w sensie negatywnym. Jesteśmy tak bliscy tego faktu, iż trudno nam jest mówić o nim, a jeszcze trudniej ocenić jego znaczenie, jego sens i jego skutki dla życia żydowskiego.

Powstanie Państwa Izrael oznacza początek normalizacji naszej egzystencji, jako narodu. Lecz nie oznacza ono jeszcze szybkiego rozwiązania problemu żydowskiego... W historii nie ma cudów. Historyczne procesy mają swój określony czas trwania. Proklamowanie Państwa Izrael nie kończy jeszcze galutu. Życzyłbym sobie, aby w czasie, kiedy dokonują się tak gwałtowne zmiany, zredukować nasze ideologiczne dyskusje — do minimum.

Zebraliśmy się tu po to, by osiągnąć coś praktycznego i aby wypracować realne wartości dla naszego narodu. Dlatego też proszę Was bardzo, Szanowni Delegaci, abyście ograniczyli do minimum ideologiczne dyskusje, a wykazali maksimum realizmu w ujmowaniu problemów.

Jest to moja pierwsza uwaga do tego problemu, który się łączy z powstaniem Państwa Izrael. Przestrzegam Was przed jałową dyskusją między syjonistami i niesyjonistami, między tymi, którzy mają pozytywne stanowisko do galutu, a tymi, którzy galut negują. Ci, którzy odnoszą się pozytywnie do galutu, nie zaprzeczają dzisiaj konieczności posiadania własnego państwa w Palestynie, Ci zaś, którzy odrzucają galut, muszą zrozumieć, że likwidacja galutu w najbliższych pokoleniach nie zależy tylko od naszej woli. Co się stanie później, możemy spokojnie zostawić naszym dzieciom i wnukom. Aczkolwiek nie przeczę, że nasz sposób traktowania ideologii galutu może mieć pewną łączność z praktycznymi problemami i z naszą polityką, jednak nie chcę przeceniać ważności tej sprawy. Jestem przekonany, że drogą praktyczną nie trudno będzie osiągnąć wspólną linię naszej polityki. Faktem jest, że jeszcze na długi czas większość naszego narodu zostanie w galucie. Faktem jest również i to, że Żydzi mieszkający poza Palestyną, będą też nadal lojalnymi obywatelami swoich państw. Leży to w interesie naszego narodu, jako też w interesie Izraela, aby wyjaśnić to, co zawsze jasne było, jeszcze, zanim powstało Państwo Izrael. że państwo żydowskie będzie się składało z obywateli, tak, jak każde inne państwo, i, że Żydzi, mieszkający poza Izraelem, nie będą mieli politycznej przynależności do Izraela. Ze straszydłem „podwójnej państwowości" musimy się raz na zawsze rozprawić. Przecież są podobne wypadki także u innych narodów: w Ameryce żyją miliony Irlandczyków, miliony Polaków i miliony Włochów. Oni nie mają problemu podwójnej lojalności i my go też nie mamy. Ale jest rzeczą naturalną — i nawet każdy uczciwy nie-Żyd to zrozumie — że Żydzi na całym świecie będą mieli specjalny sentyment dla Izraela, że odczuwać dlań będą szczególną bliskość i że będą popierali Państwo żydowskie materialnie i moralnie, że będą przygotowywali Żydów do wjazdu i do życia w Palestynie. Żydzi będą wszędzie uważali państwo Izrael, za swoje naturalne centrum duchowe i kulturalne i w dużej mierze będą stać pod jego wpływem. Na to, jak powiedziałem, mamy wiele precedensów u innych narodów i nie jest to specyficznie żydowski problem.

Powstanie Państwa żydowskiego jest ważne nie tylko dlatego, że rozwiąże problem żydowski za jednym zamachem. Jak długo mniejszości żydowskie pozostaną w wielu krajach, tak długo będzie aktualny, jak i przedtem, problem antysemityzmu, dyskryminacji i bezpieczeństwa. Nie ma żadnej sprzeczności między Państwem Izrael z jednej strony, a zabezpieczeniem praw i życia Żydów w galucie — z drugiej strony. Teoria niektórych nie-syjonistów, głosząca, że syjonizm dąży do likwidacji galutu, była zawsze nonsensem, głupią i złośliwą mistyfikacją. Państwo Izrael musi mieć za sobą silny żydowski galut, tak samo, jak galut musi mieć silne Państwo Izrael.

Nowopowstałe państwo żydowskie, które będzie musiało w pierwszych swych latach istnienia pokonać olbrzymie trudności, znajdzie w przyszłych latach w galucie silne, zjednoczone żydostwo, gotowe do niesienia mu pomocy moralnej, duchowej i praktycznej.

Istnienie Izraela uwolni nas równocześnie od wielu problemów galutowych, a w dalszej przyszłości rozwiąże problemy żydowskiej emigracji, problem prześladowania Żydów itd. Co więcej, dzięki Izraelowi naród żydowski będzie równouprawnionym członkiem w rodzinie narodów i skończy się wreszcie anonimowa forma naszej egzystencji.

Ale byłoby naiwnością sądzić, że powstanie Państwa Izrael rozwiąże przez jeden dzień wszystkie problemy żydowskie. Wystarczy, jeżeli będzie robiło to, co już dzisiaj robi dla rozwiązania głównego problemu narodu żydowskiego. Problem ten wynikał z tego, iż nie było normalnego centrum dla naszej egzystencji, jako narodu; iż nie było domu, do którego Żyd mógłby się udać z własnej woli, czy z konieczności; iż nie było dla nas możliwości występowania jako narodu, uznanego przez inne narody; że nasza egzystencja była anonimowa, była tym, co Pinskier nazwał „egzystencją w cieniu". Wszystkie te fundamentalne aspekty żydowskiego problemu będą teraz usunięte, dzięki powstaniu Izraela. Nasza egzystencja normalizuje się. Stajemy się narodem równym innym narodom. Świat widzi po raz pierwszy, jak Żydzi walczą jako Żydzi, i, pozwalam sobie stwierdzić, że nic tak nie podniosło prestiżu żydowskiego i respektu dla naszego narodu w ciągu 2000 lat, jak pojawienie się żydowskiej Armii, która broni własnej Ojczyzny i żydowskiego honoru pod własnym sztandarem.

Powstanie państwa żydowskiego będzie miało kolosalny wpływ na życie i dzieje narodu żydowskiego. Pociągnie ono za sobą wielkie zmiany organizacyjne i ideologiczne w naszym życiu. Trzeba będzie ustanowić nową definicję dla pojęcia „syjonizm". W ostatnich latach syjonizm stał się sprawą żywotną dla przeważającej większości Żydów, bez względu na to, czy ktoś kupował szekel, czy nie. Ogromna większość Żydów będzie teraz zainteresowana w egzystencji i przyszłości państwa Izrael. Co znaczy — być syjonistą, teraz, w nowopowstałych warunkach? Nie twierdzę, jakoby się teraz syjonistyczne organizacje miały zlikwidować. Syjonistyczna organizacja będzie miała w przyszłości wiele zadań do spełnienia: nieść pomoc materialną dla Izraela, organizować i szkolić chaluców dla wjazdu do Erec, mobilizować naród dla sprawy Izraela itp. Zadaniem Syjonistycznej Organizacji i przyszłego Kongresu Syjonistycznego będzie — ustalić przyszłe wzajemne stosunki między Syjonistyczną Organizacją, a rządem Izraela; ustalić kompetencje i zadania zreorganizowanej Syjonistycznej Organizacji, uregulować formę akcesu do pracy Żydów-niesyjonistów, po zniesieniu Agencji Żydowskiej.

Są to problemy, które nas — co prawda — nie interesują, ale mogą być rozstrzygnięte tylko przez odpowiednie instancje syjonistyczne. Ważniejsze jest jednak w danej chwili pytanie: jakie będzie miało państwo Izrael możliwości pomagania nam, zebranym tu na Światowym Kongresie Żydowskim, w obronie żydowskich pozycji. Mamy nadzieję, że na najbliższym zebraniu ONZ Izrael stanie się członkiem Zjednoczonych Narodów. Kiedy w przyszłości wypłyną problemy żydowskie, które będą wymagały ingerencji ze strony ONZ, wówczas znajdzie się przynajmniej przy stole obrad oficjalny przedstawiciel Izraela, który będzie bronił naszej sprawy. Lecz jeszcze raz zaznaczam, że nie należy traktować Izraela jako formalnego rzecznika gmin żydowskich w galucie. Izrael nie może nim być, a tym samym nie może on występować w takim charakterze, ani ze względu na swój interes, ani ze względu na interes tych gmin. Żydzi w galucie będą mieli prawo ubiegać się o moralne poparcie Izraela, choć nie będą z nim politycznie związani, a Izrael będzie miał prawo popierać słuszne żądania poszczególnych gmin w galucie, lub też ogólne żądania całego narodu. Lecz, jak długo Żydzi w galucie nie mają politycznej łączności z Izraelem, tak długo Izrael nie może wystąpić jako ich oficjalny przedstawiciel.

Z tego wynika, że nie ma żadnej sprzeczności między Izraelem i naszym naturalnym obowiązkiem pomagania Mu — a potrzebą istnienia światowej organizacji żydowskiej, której zadaniem będzie bronić sprawy poszczególnych gmin, jako też sprawy całego narodu. Przyszłość Żydów w Galucie, jako też przyszłość Izraela, wymagają ścisłej, wzajemnej współpracy i wzajemnej pomocy. Ale przy tym trzeba pamiętać o tym, że będą to dwa różne pojęcia: państwo Izrael będzie występowało w imieniu swoich obywateli, a Światowy Kongres Żydowski będzie reprezentował naród żydowski — w miarę swoich kompetencji.

Obecnie dochodzę do wniosku, który wynika z powyższych wywodów. Analiza tragedii żydowskiej z ostatnich lat, oraz ocena największego i najbardziej twórczego wydarzenia w naszym życiu — powstania państwa żydowskiego — prowadzą do jednego wniosku: do konieczności utrzymania i wzmocnienia tej organizacji, która będzie wyrazem jedności całego narodu i która będzie broniła interesów całego narodu. Życzyłbym sobie, aby ten problem także był traktowany od jego strony praktycznej. Niektórzy krytycy amerykańscy wysunęli teraz nowe straszydło: „nacjonalizm galutu". Zgadzają się oni z faktem istnienia państwa żydowskiego, które gotowi są nawet powitać, ale razem z tym trwają przy swojej uporczywej opozycji wobec naszej organizacji, zasłaniając się niechęcią do „galutowego nacjonalizmu". Jest to znowu jedno z tych straszydeł, które wprowadzają zamęt w życie żydowskie, i bardzo mi żal, że niektórzy kierownicy amerykańskiego żydostwa, odnoszący się pozytywnie do Izraela — jak na przykład prezydent Amerykańskiego Komitetu Żydowskiego — nadal jeszcze pozostają pod bałamucącym wpływem bezmyślnej idei „galutowego nacjonalizmu". Jak już zaznaczyłem, nie jest istotną dla Żydowskiego Kongresu Światowego definicja pojęcia „Żyd". Czymkolwiek byśmy byli w świetle teoretycznych definicji, zawsze trzeba będzie uznać, że ta jedność, która się nazywa „naród żydowski", ma prawo i obowiązek organizowania się dla wspólnej sprawy i ma prawo czynić to jawnie i legalnie. Bo gdzież to powiedziano, że tylko „narody" mają międzynarodowe organizacje? Czyż nie istnieją międzynarodowe organizacje kościołów, socjalnych grup, związków zawodowych, pisarzy i innych kolektywnych ugrupowań, które opierają się na zawodowych, socjalnych, czy innych wspólnych interesach? Jeżeli przyznajemy, że istnieją sprawy, które

Sesja Rady Europejskiej Światowej Federacji Ogólnych Syjonistów w Paryżu

W sobotę 10 lipca w sali hotelu „Moderne" w Paryżu rozpoczęła swe obrady Konferencja Europejskiej Rady Światowej Konfederacji Ogólnych Syjonistów. W Konferencji uczestniczyli przedstawiciele 11-stu krajów europejskich, a mianowicie: Anglii, Niemiec, Austrii, Belgii, Bułgarii, Francji, Polski, Włoch, Rumunii, Szwajcarii, i Czechosłowacji, a ponadto przedstawiciele Algieru, Marokka i „Haowed Hacijoni" z Izraela. W charakterze gości brali udział w Konferencji tow. dr. **Ignacy Schwarzbart**, dr. **Józef Tenenbaum** (prezes Światowej Federacji Żydów Polskich) oraz przywódcy ogólno-syjonistycznej organizacji Ameryki Łacińskiej, tow. **Gluksman i Gesang.** Z ramienia „Ichudu" w Polsce uczestniczyli w Konferencji tow .tow. dr. **H. Parnas**, dr. **S. Lagnas**, **D. Meller**, dr. **Weiss**, **S. Grajewski** i inż. **Gildeman.**

Konferencję otworzył dr. **Sagal (Anglia)**, udzielając głosu gen. sekretarzowi Europejskiego Biura Konfederacji tow. **Sam Segalowi**, który w krótkich słowach nakreślił cele i zadania obecnej narady.

Z kolei wygłosili dłuższe referaty na temat obecnej sytuacji politycznej członkowie egzekutywy Światowej Organizacji Syjonistycznej prof. **Zelig Brodecki** i dr. **Nahum Goldman** oraz dr **Ignacy Schwartzbart** (przemówienia te dajemy osobno).

Drugi dzień obrad rozpoczął się od wyboru prezydium. W skład prezydium weszli: **Netler** (Anglia), dr. **Fischer** (Rumunia), dr. **Klee** (Szwajcaria), dr. **Langnas** (Polska), red. **Rubinsztejn** (Niemcy), adw. **Sztrauch** (Austria, **Eweńczuk** (Francja), **Krasniański** (Czechosłowacja), **Lewkowicz** (Belgia) i **Ałaja** (Algier).

Referat o działalności ogólnosyjonistycznego funduszu konstruktywnego (K. M. K.) wygłosił tow. **M. Polakiewicz.** Referat sprawozdawczy o pracach Biura Europejskiego wygłosił tow. **Sam Segal.**

Trzecie posiedzenie poświęcone było generalnej debacie nad wygłoszonymi referatami. W dyskusji, która stała na ogół na wysokim poziomie, zabierali głos przedstawiciele wszystkich krajów, biorących udział w Konferencji.

Pierwszy zabrał głos poseł **Barnett Janner** (Anglia), który omówił działalność organizacji syjonistycznej w Anglii. Następnym w dyskusji był adw. **Sztrauch (Austria).** Mówca wypowiada się za wszczęciem ofensywy organizacyjnej przez ruch ogólno-syjonistyczny, któraby doprowadziła do wzmocnienia ruchu i odbiła się zarazem jaknajkorzystniej na całości organizacji syjonistycznej. Z dalszych mówców wymienić należy: **Anisfelda** (Belgia), dr. **Wintersteina** (Czechosłowacja). **Grajewera** (Włochy), panią **Alcalay** (Bułgaria), **Schöna** (Rumunia), **Baksztańskiego)** (Anglia), dr. **Freya** (Francja), red. **Rubinsteina** (Niemcy), dr. **Sagala** (Anglia), **Luksemburga** (Francja), **Szaroni** i **Langera (Izrael) i in.**

Z większym przemówieniem wystąpił tow. dr. **Saul Lagnas** (Polska). Mówca wyraża na samym wstępie żal, że Konferencja zajmuje się abstrakcyjnymi sprawami i teorytycznym rozważaniem, a nie stoi pod znakiem tego, co jest najistotniejsze dla całego narodu w chwili obecnej, tj. bohaterskiej walki Jiszuwu o całość państwa Izrael. Nie ma w chwili obecnej żadnego problemu, któryby mógł dorównać temu naczelnemu problemowi, jakim jest obrona państwa Izrael i dla tego na nim, i wyłącznie na nim, winna skupić się cała nasza uwaga. Drugim minusem obecnej narady jest brak wszelkiej postawy wobec wypadków, rozgrywających się obecnie na świecie, i ich wpływu na naszą sytuację polityczną. Mówca poddaje w dalszym ciągu wnikliwej krytyce wywody dr. Goldmana, w szczególności jeśli idzie o jego stanowisko wobec problemu arabskiego oraz jego stosunek do Anglii. Dr. Langnas neguje jakoby istniała wroga opinia publiczna wśród Arabów, jako zjawisko samo w sobie, a nie jako wynik konsekwetnych intryg i knowań angielskich oraz interesów feudałów arabskich.

Niesłuszną jest teza, jakoby małe państwa musiały zachować neutralność w ogólnoświatowej rozgrywce sił. Wręcz przeciwnie. Właśnie małym państwom trudno jest prowadzić zupełnie samodzielną politykę, bez oparcia się o mocarstwa świata. Takim oparciem może być dla nas Związek Radziecki, nie bacząc na jego odległość od Izraela. Jeśli ogólny syjonizm pragnie stać się silną i skonsolidowaną partią, to musi zdobyć się na konsekwentną politykę i jasno skrystalizowany program, gdyż tylko tym można pozyskać dla siebie masy, by móc jako prawdziwie demokratyczna i progresywna partia odegrać rolę decydującego czyynnika tak w państwie Izrael jak i w światowym ruchu syjonistycznym.

Drugi mówca z Polski, dr. **H. Parnas**, zarzuca przywódcom, iż w referatach swych narzucili cały szereg problemów, nie dając na nie odpowiedzi. Musimy stworzyć w państwie Izrael wielką siłę, zanim Arabowie skonsolidują się ostatecznie i stworzą dla nas groźną siłę. Uzyskać to możemy przez masową aliję do państwa żydowskiego przede wszystkim z krajów Wschodniej Europy.

Po zakończonej dyskusji wystąpili z repliką tow. Sam Segal i prof. J. Brodecki, po czym Konferencja uchwaliła cały szereg rezolucji, przedstawionych przez Komisję Permanencyjną (przew. dr. **Parnas**), prasy i propagandy (przew. red. **Rubinsztajn**), aliji i młodzieży (przew. red. **Spiro**) i finsową (przew. **Netler**).

W końcu Konferencja dokonała wyboru nowego biura europejskiej Konfederacji, w skład którego weszli: tow. tow. **Ajdelman**, **Eisenberg**, **Anisfeld**, red. **Baum**, dr. **Benesz**, **Baksztański**, **Waldman**, **Luksemburg**, **Lewkowicz**, red. **Super** dr. **Frey**, **Kalchheim**, **Stein**, przedstawiciele Izraela **Lew Hakohen** i **Langer**, a ponadto ex officio dr **Sagal** (prz. Rady) adw. **Polakiewicz** (kier. KMK) i gen. sekr. **Sam Segal.** Wobec wyjazdu do Argentyny tow. Segala pełnienie funkcji gener. sekr. Biura Europejskiego powierzono adw. M. Polakiewiczowi.

...wykuwa swój los

dotyczą wszystkich Żydów na świecie i które mogą być najlepiej załatwione przez wspólny i skoordynowany wysiłek — wówczas istnienie Światowego Kongresu Żydowskiego jest zupełnie uzasadnione, a właściwie absolutnie konieczne.

Przeciwnicy Światowego Kongresu przyznają, że te dwa założenia są słuszne. Przyznają, że są wspólne interesy całego Żydostwa i że zachodzi konieczność wspólnego występowania. Ale sprzeciwiają się istnieniu wspólnej organizacji. Ciężka sytuacja narodu żydowskiego sama już doprowadziła do uznania wspólnych żydowskich problemów i sama już dowiodła konieczności rozwiązania ich przez wspólne akcje. Lecz nasi przeciwnicy boją się uczynić ostatniego kroku: uznać konieczność istnienia silnej, międzynarodowej organizacji światowej, która będzie broniła tych wspólnych interesów.

Jestem przekonany, że niedługo będą musieli zrobić ten ostatni krok — podobnie ,jak to było z tzw. niesyjonistami z Żydowskiej Agencji, którzy stanęli na platformie państwa żydowskiego (lepiej później, niż nigdy), tak samo ci będą musieli przyjąć zasadę światowej organizacji żydowskiej. Spodziewam się, że nie będzie jeszcze za późno. To nie jest galutowy nacjonalizm, to nie oznacza istnienia narodu żydowskiego w galucie w znaczeniu politycznym — to też nie oznacza zniesienia całkowitej autonomii Żydów w poszczególnych krajach galutu. Światowy Kongres nigdy nie zamierzał naruszać tej autonomii. Światowy Kongres Żydowski jest organizacją opartą na woluntarnych zasadach. W jego skład wchodzą krajowe organizacje żydowskie, które z własnej woli przyłączyły się do światowej organizacji dla omawiania i załatwiania wspólnych spraw. Jasna rzecz, że sprawy wewnętrzne lub polityczne poszczególnych orgnizacji krajowych nie podlegają rozpatrywaniu przez Światowy Kongres. Poszanowanie autonomii poszczególnych organizacji krajowych, nie koliduje z zasadą ogólnej współpracy. Niektóre ugrupowania żydowskie odmawiają swego udziału w Kongresie, nie chcąc, jakoby, stracić przez to swojej samodzielności. One by się zgodziły tylko na taką formę współpracy, według której każdy krok musiałby być naprzód przedyskutowany w poszczególnych organizacjach, a każdy dokument musiałby być naprzód podpisany przez wszystkie krajowe organizacje — członków Kongresu. W takich warunkach wszelka współpraca stałaby się iluzoryczną i niemożliwą, ponieważ taka procedura wychodzi z założenia, że to, co odpowiada jednej grupie, musiałoby odpowiadać wszystkim grupom. Gdyby na przykład organizacja Board of Deputes w Anglii życzyłaby sobie, aby jej dano prawo zadecydowania o tym, czy ma brać udział w danej akcji, czy nie, w każdym jej stadium, oraz, żeby jej przedłożono do podpisu każdy dokument, który ma być wysłany do jakiegoś urzędu, lub do jakiejś międzynarodowej instancji, wówczas ubiegałyby się o to wszystkie 60 organizacji, które są tu reprezentowane na Kongresie. My nie możemy dawać specjalnych przywilejów uprzywilejowanym Żydom. Można sobie wyobrazić, jaka by to była zawiła procedura, która by sparaliżowała wszelką praktyczną pracę i nie byłoby żadnych efektywnych wyników. Jedyną drogą, prowadzącą do owocnej pracy, jest przyłączenie się do Kongresu przy zachowaniu samodzielności każdej narodowej organizacji żydowskiej w ramach ich własnej pracy narodowej. Równocześnie jednak muszą one uważać siebie, jako części większej organizacji, która będzie podejmowała w razie potrzeby akcje o międzynarodowym zasięgu.

Powiem otwarcie: minęły już te czasy, kiedy uprzywilejowani Żydzi z zachodniej Europy i z Ameryki mogli sobie rościć prawo do interweniowania na rzecz tzw. mniej uprzywilejowanych Żydów ze wschodniej Europy, północnej Afryki i Południowej Ameryki. Już minęły te czasy, kiedy angielscy Żydzi, czy niektóre ugrupowania Żydów amerykańskich mogli się uważać za „upoważnionych" do występowania, jako naturalni opiekunowie biednych wschodnio-europejskich Żydów. I im prędzej te ugrupowania zrozumieją, że czasy te minęły, tym lepiej będzie.

Żydzi z Rumunii, Polski i z innych krajów uważają — i słusznie, że nie trzeba, żeby ktoś się nimi „opiekował". Ich interesów broni organizacja, która reprezentuje cały naród żydowski, i do której i oni należą. Te ugrupowania żydowskie, które nie chcą się przyłączyć do wspólnej, zjednoczonej organizacji wszystkich Żydów, mają oczywiście prawo do tego. Ale reszta Żydów ma tym większe prawo prosić grzecznie tamtych, aby przestali być ich „obrońcami" i „opiekunami", kiedy się ich o to nie prosi. Jeżeli chcą pomóc swoim braciom z innych krajów, to mogą to robić tylko na zasadach równości z nimi i w ramach jednolitej organizacji. Nawiasem mówiąc, nie wiadomo właściwie, których Żydów można dzisiaj uważać jako więcej uprzywilejowanych, a których jako mniej uprzywilejowanych. Nie chciałbym się bawić w proroka i przepowiadać, których Żydów naród żydowski będzie musiał bronić w najbliższym dziesięcioleciu. A to dotyczy wszystkich części żydostwa bez wyjątku. Doświadczenie ostatnich piętnastu lat powinno nas było przekonać, że nawet duma Żydów w pewnych krajach może być stratowaną w pewnych okolicznościach. My możemy mieć tylko jedno hasło: pomoc wzajemna wszystkich części żydostwa na zasadzie równości i w ramach wspólnej organizacji. Nie mam zamiaru w swoim zagajeniu wnikać w szczegóły, dotyczące konkretnego programu i konkretnych zadań. Do tego jeszcze wrócimy w trakcie naszych obrad. Myślę, że wszyscy zgodzą się na to, że nasz Kongres powinien skoncentrować całą swą uwagę na dwóch problemach: 1) na pracy politycznej, dla zabezpieczenia żydowskich pozycji i praw obywatelskich wszystkich Żydów na świecie , a zwłaszcza teraz w obliczu tych wielkich niebezpieczeństw, które nam zagrażają i — 2) na pracy kulturalnej. Szczególnie teraz przydałoby się wypracowanie skoordynowanego programu dla pracy konstruktywnej, dla odbudowy żydowskich kulturalnych instytucji, dla wychowania dzieci żydowskich na zasadach poznania dziejów żydowskich, tradycji żydowskiej i wielkich, historycznych i kulturalnych wartości narodu żydowskiego.

Problem ten jest bardzo ważny i trudny i nie można go wobec tego zostawić poszczególnym organizacjom krajowym, chociaż one będą musiały ze swej strony najwięcej się przyczynić do jego rozwiązania. Szczególnie mniejsze skupienia żydowskie nie będą w stanie samodzielnie rozwiązać tego problemu i trzeba będzie im służyć pomocą nie tylko materialną, ale również moralną. Pod tym względem musi być skoordynowana praca wszystkich części żydostwa, na zasadzie wspólnego programu. Mogą one mieć swoje własne zapatywania w kwestiach judaistycznych, ale istnieje możliwość wspólnego programu, jeżeli przyjmiemy jako zasadę całość żydowskiej kultury, z której nie możemy niczego wyrzucić i którą musimy zachować w całości dla przyszłych pokoleń. Wobec dzisiejszych konfliktów ideologicznych, które szczególnie działają na młodzież, jest szczególnie ważne podkreślenie momentu uświadomienia narodowego — z uwzględnieniem nie tylko momentów politycznych i sentymentalnych, ale także momentów kulturalnych i duchowych. Damy młodzieży możliwość poznania tego wszystkiego, co naród żydowski stworzył w ciągu długiej swej historii. W ten sposób uświadomienie narodowe będzie miało swą właściwą treść i swój sens. Myśmy zawsze byli dumni z tego powodu, że „być Żydem" — znaczyło więcej, aniżeli jakiś próżny sentyment. Aby być prawdziwym Żydem, trzeba było się uczyć i kształcić. Bez wiedzy naród żydowski byłby już dawno się rozpadł i znikł z powierzchni ziemi. Aczkolwiek dzisiejsze formy i możliwości zdobywania wiedzy są inne, aniżeli dawniej, to jednak musimy, podtrzymać ducha żydowskiego, zwłaszcza u młodzieży, nie tylko emocjami dumy i bohaterstwa, ale także drogą kształcenia, w którym sentymenty nie mają żadnego znaczenia.

Co się tyczy pracy politycznej, to musimy dojść do przekonania po naszej strasznej ostatniej tragedii, że problem naszej egzystencji jest przedewszystkim problemem politycznym, Pomoc jest, co prawda, bardzo ważną rzeczą, i musimy ją dawać tak długo, jak długo ona będzie potrzebna. Lecz trzeba pamiętać o tym że pomoc — to tylko surogat pracy politycznej. Jak długo Żydzi europejscy jeszcze nie są zrehabilitowani w swych prawach, tak długo naród żydowski jest zobowiązany im pomóc. Lecz ta pomoc powinna być zdemokratyzowana. Cały naród żydowski powinien dawać tę pomoc, ale także cały naród powinien wyznaczyć kierunek i politykę rozporządzania tą pomocą. Te skupienia żydowskie, które są zdane jeszcze na pomoc, muszą mieć prawo samodzielnego stanowienia o sposobie korzystania z tej pomocy. Zjawisko opiekunów i dobroczyńców, o którym już wyżej mówiłem, w związku z inną sprawą, musi zniknąć także z dziedziny pomocy materialnej. Nie może jedna grupa posiadać monopolu w tej sprawie — to jest sprawa całego narodu. Ona musi być skoordynowaną z innymi aspektami i traktowaną metodami politycznymi. Będziemy musieli teraz żądać więcej pomocy od rządów aniżeli w przeszłości. My jesteśmy główną ofiarą hitlerowskiej agresji i świat demokratyczny powinien nam choć częściowo wynagrodzić naszą krzywdę i pomóc nam w odbudowie naszego życia. Dogmatyczne rozróżnianie pomiędzy pomocą materialną, pracą organizacyjną i pracą polityczną nie ma już dzisiaj uzasadnienia. Trzeba wziąć pod uwagę międzynarodowe instancje, znajdujące się w ramach O.N.Z.: trzeba prowadzić pertraktacje z poszczególnymi rządami i zapewnić sobie ich pomoc; trzeba otrzymać możliwości do organizowania tej pomocy. A któż by mógł twierdzić, że to jest tylko praca organizacyjna i nie obejmuje także pracy politycznej?

Ale po tym wszystkim, kiedy już praca dla niesienia pomocy będzie zorganizowana, problem żydowski w galucie będzie jeszcze nadal nierozwiązany. Nasza walka o egzystencję jest walka polityczna. To walczy naród. Walka ta musi się toczyć politycznymi metodami. Obawa niektórych ugrupowań żydowskich przed pracą polityczną — musi być raz na zawsze pokonana. Żydzi mają zupełne prawo do tego, aby bronili swoich najważniejszych spraw w sposób zorganizowany jako naród. Każdy porządny człowiek i każdy prawiedliwy rząd to rozumieją i na to się zgodzą. Właściwie rządy nigdy nie negowały tego stanowiska w ciągu 12 lat istnienia naszego Kongresu, lub przedtym za czasów Komitetu Delegacji Żydowskich. Nie mamy się czego wstydzić, kiedy chcemy się organizować politycznie, jak długo istnieje antysemityzm i dyskryminacja we wszystkich częściach świata. Tak samo jak świat się nauczył szanować i czcić Żydów palestyńskich, którzy stworzyli własne państwo i o to państwo walczą, tak samo świat będzie respektował naród żydowski, jeżeli będzie walczył o swoje pozycje wszędzie, gdzie Żydzi żyją i mają prawo do życia. Nic tak bardzo nie zaszkodziło naszemu prestiżowi i naszemu stanowisku na świecie,jak właśnie słabe reagowanie narodu żydowskiego na gwałtowne ataki hitleryzmu. Gdyby nie ożywienie naszego narodowego uświadomenia i gdyby nie heroiczny wysiłek nowoczesnego syjonizmu, który doprowadził do powstania państwa żydowskiego, byłby prestiż naszego narodu po okresie hitlerowskim ugrzązł w bezdennej przepaści. Ten sam duch, który doprowadził do powstania państwa żydowskiego, musi także ogarnąć żydów w galucie w ich walce o byt. Jak długo naród jest gotów walczyć o swą przyszłość, tak długo żaden wróg nie będzie w stanie go zniszczyć. Historia nie zna narodobójstwa. O ile były wypadki zniknięcia narodów w przeszłości — to były one rezultatem słabości tych narodów, które straciły nadzieję i ducha i zaprzestały walki przeciw ciemiężcom: narody te popełniły samobójstwo.

Ważne ponad wszystko, ponad naszą pomoc materialną i ponad naszą działalność polityczną, będzie ożywienie ducha bojowego naszego narodu. Przeszliśmy największą w naszych dziejach tragedię i wyszliśmy z niej osłabieni, lecz nie złamani. Zmobilizowaliśmy nasze siły, i naszą wolę do życia i do zrealizowania ideału naszych przodków w odbudowie państwa żydowskiego. Będziemy dalej szli tą drogą w galucie, gdzie narazie pozostaje większa część narodu. Ostatecznie stanowimy jeden naród o jednym duchu i o jednej polityce.

Jeżeli będziemy zdecydowani zabezpieczyć i wzmocnić nasze pozycje we wszystkich krajach i nie zrezygnować z żadnej z nich, jeżeli będziemy gotowi walczyć o naszą egzystencję razem z postępowymi i uczciwymi elementami świata, będziemy mogli dojść do normalizacji naszej własnej egzystencji. Państwo Izrael będzie naszym centrum, a galut — peryferią. W ten sposób pokolenie nasze które było świadkiem największej naszej tragedii, stanie się również świadkiem położenia solidnych fundamentów pod nową i lepszą przyszłość narodu żydowskiego w tym świecie, który kryje w sobie wiele niebezpieczeństw, ale także i wiele możliwości.

Ostatecznie każdy naród wykuwa sobie sam swój los. Dzięki temu narody istnieją. Będzie to zależało od naszego zdecydowania — w Izraelu i w galucie — czy te wielkie zmiany które teraz dokonywują się na świecie, osłabią i zniszczą nas, czy też będziemy w stanie wykorzystać te możliwości, które daja te zmiany, aby stać się narodem uznanym i respektowanym, narówni z innymi narodami i narodem, który służyć chce idei postępu i ludzkości.

Dr Nahum Goldman

PALESTYNA BUDUJE SIĘ

Technicum w Haifie

Istotnym warunkiem odrodzenia Żydów w Palestynie jest rozbudowa życia ekonomicznego, opartego na zdrowych podstawach. Aby to osiągnąć, musimy odzyskać mentalność, związaną z glebą i powietrzem, lecz przede wszystkim musimy myśleć kategoriami technicznymi. Bez inżynierów nie możemy budować portów i aerodromów, szos i kolei żelaznych, nie możemy zakładać osiedli miejskich i wiejskich, nie możemy wznosić gmachów i budowli najrozmaitszych typów, badać i rozwiązywać problemy nawodnienia, osuszać bagna, zaopatrywać miasta i wsie w wodę i nowoczesne techniczne udogodnienia. Bez pomocy inżynierów mechaników, elektryków i chemików niemożliwy jest rozwój pierwszorzędnych i drugorzędnych gałęzi przemysłu. Nie można tego wszystkiego wykonać bez badań naukowych, lub technicznych. Współczesna wiedza i badania naukowe, odkrycia i wynalazki nie są już więcej rezultatem przebłysku geniuszu. Są one tworem systematycznej pracy zespołowej w laboratoriach, utrzymywanych przez instytuty technologiczne, uniwersytety lub zakłady przemysłowe.

Cztery Wydziały Instytutu w Haifie nie są produktem teoretycznego schematu, lecz rezultatem wzrostu skupiska żydowskiego w Palestynie. Musieliśmy zaczynać od wznoszenia miast i wsi, budowy dróg i wprowadzenia bezpośredniego w życie projektów gospodarstw wiejskich czy przedsiębiorstw inżynieryjno-technicznych. Dlatego też pierwszymi wydziałami, założonymi w roku 1924, były Wydział Lądowo-Wodny i Wydział Architektury. Dziesięć lat później wskutek szybkiego rozwoju żydowskiego przemysłu, dzięki kapitałowi, inicjatywie i zdolnościom imigrantów alii, napływającej z krajów centralnej Europy, zajętych przez hitlerowców — założyliśmy wydział Inżynierii Przemysłowej z dwoma podwydziałami mechanicznym i elektrycznym. Najnowszym naszym narybkiem jest Wydział Inżynierów Chemików dra Chaima Weizmana

Badanie źródeł surowcowych

Technikum nietylko było pionierem w udzieleniu wykształcenia technicznego na poziomie uniwersyteckim. Od pierwszych chwil jego istnienia uznaliśmy konieczność szkolenia wykwalifikowanych pracowników. Przy technikum powstała wr. 1929, szkoła zawodowa, która pięć lat później przeobraziła się w Wyższą Szkołę techniczną na wzór amerykański.

W przeddzień wybuchu drugiej wojny światowej została założona Szkoła Żeglarska. Od chwili otwarcia technikum 24 lat temu, mając za sobą 20 promocji, uczelnia zaopatrzyła kraj w przeszło 1000 inżynierów, absolwentów Technikum, i przeszło 700 wykwalifikowanych pracowników metalowców, elektryków, automechaników, cieśli i kadetów marynarki handlowej, wyszkolonych w liceum, znajdującym się przy Technikum. Tych 1700 zawodowych inżynierów i techników zostało zatrudnionych w przemyśle, w gałęziach budowlanych i rolnych. Nie było to naszym jedynym wkładem, nie bacząc na to, że materiał ludzki jest najważniejszym czynnikiem w postępie naszej młodej gospodarki. Laboratoria i pracownicy naukowi Technikum służyli na różnych polach życia gospodarczego i oddali niespożyte usługi dla jego rozwoju dzięki swojej pracy badawczej, przez eksperymentowanie i konstrukcje, przez dostosowanie współczesnych metod i procesów do specyficznych warunków Palestyny i przez badanie jej zasobów surowcowych, przemysłowych i rolnych

Technikum udało się przyciągnąć do współpracy niektóre najlepsze żydowskie umysły techniczne, ofiary prześladowań hitlerowskich Nie wystarczy jednak tylko mieć mózgi. Musimy mieć środki i narzędzia, niezbędne dla badań i szkolenia. Fundusz dla rozszerzenia Laboratoriów im. Kischa zaopatruje nas w część środków, potrzebnych dla wykonania naszych planów rozwojowych. Jest to pierwszy i najbardziej zachęcający stopień w naszych osiągnięciach powojennych. Żydzi na całym świecie słusznie chlubią się naszymi zdobyczami, ponieważ w Palestynie nasza stara rasa pokazała ponownie swoje pionierskie i twórcze zdolności.

Pokazaliśmy całemu światu naszą zdolność do odbudowania starego i zaniedbanego kraju i do wskrzeszenia w tym procesie naszego narodu.

Jak głosi stare powiedzenie, nie ma większej radości, jak stać się partnerem Boga w dziele tworzenia. Narody powątpiewały o naszej zdolności powrotu do ziemi. Staliśmy się pierwszorzędnymi rolnikami w Palestynie — najlepszymi na Bliskim Wschodzie. Staliśmy się ofiarnymi i dobrymi—w miarę sił naszych i możliwości budowniczymi naszej ojczyzny.



Jaki piękny jest krajobraz Wschodniego Emeku!

«TIMURIM»

Jeszcze jedno osiedle „Haowed Hacijoni“

Warkot maszyny wiertniczej i uderzenia młotów rozniosły się echem po skalistym gruncie Emek Jezreel, gdzie kwuca „Timurim“ („Haowed Hacijoni“) założyła nowe osiedle na gruncie Keren Kajemet. Ciężkie maszyny utorowały drogę do nowego osiedla.

Kwuca „Timurim“ liczy 60 ludzi obojga płci. W jej skład wchodzi młodzież z Południowej Afryki, Rumunii i Palestyny. Dotychczas kwuca przebywała w Ejn Sara, obok Naharija, a przeszła hachszarę w Kfar Glikson.

Kwuca otrzymała 1.600 dunamów ziemi. Obszary równinne będą uprawiane pod zboże, zaś obszary górzyste przeznaczone są na plantacje i inne gałęzie gospodarstwa rolnego. Woda będzie doprowadzona rurą od „Mekorot“. Ze wzgórza roztacza się wspaniały widok na wszystkie osiedla zachodniego Emeku.

Praca zaczęła się wczesnym rankiem — a do południa były już gotowe zasieki kolczaste i inne urządzenia obronne, dwa baraki, duża sala jadalna i barak dla różnych obsług. W cieniu rozłożystego drzewa świętojańskiego odbyła się uroczystość otwarcia osiedla. Uroczystość zagaił członek kwucy KALMAN SILBERMAN z Płd. Afryki, który mówił o dążeniu młodzieży do osiedlenia się w Izraelu.

W imieniu Rady Okręgowej przywitał kwucę S. STERNBERG i obiecał jej udzielenie sąsiedzkiej pomocy. J. BLOCH przyniósł pozdrowienia od kwucy Nahalal i wezwał młodych osiedleńców, by się uczyli na doświadczeniu kolonizatorskim Emeku. DOLEK pozdrowił kwucę w imieniu Komendy Okręgowej, a I. GOLDSTEIN w imieniu centrali „Haowed Hacijoni“. W imieniu Agencji Żydowskiej przywitał kwucę M. KOŁODNY, który m. in. powiedział:

„Pod maską rozejmu rozważa się plany, zmierzające do zmniejszenia obszaru naszego państwa. Naszym obowiązkiem jest umocnić się i rozwinąć wszystkie dziedziny naszej działalności: Haganę, aliję i kolonizacje. Nasze osiedla, rozsiane po całym kraju demonstrują jawnie, że naszym celem są: praca i budowa“.

Na zakończenie uroczystości wzniesiono sztandar narodowy, po czym wszyscy wrócili do swej pracy, by ukończyć w tym dniu budowę osiedla.

Centralny Instytut Wiedzy Morskiej

Towarzystwo P. I. C. A., oddało w dzierżawę grunta, leżące w pobliżu zatoki starożytnego miasta Cezarea (Kesarija), na budowę Centralnego Instytutu Morskiego „Maoz Hajam“ (twierdza morska). Budowa gmachów wynosić będzie 100,000 funtów. Praca już jest w toku, a wkrótce wykonana będzie część planu budowy: wielka hala sportowa, morska stacja meteorologiczna, stacja astronomii morskiej z wieżą obserwacyjną, hala radiotelegraficzna, budynki szkolne, czytelnie, świetlica, baseny kąpielowe.

Z realizacją tego planu wykonane będą dalsze jego części, jak: gmach nauk technicznych, zaopatrzony motorami różnych systemów, laboratoriami elektrycznymi, warsztatami budowy okrętów i ekwipunku morskiego i inne budynki jak: kuchnie, jadłodajnie, mieszkania itd.

Centralny Instytut Morski „Maoz Hajam“, nazwany będzie im. „23 marynarzy“ żydowskich, którzy w czasie wojny zginęli tragiczną śmiercią podczas wykonania zadania bojowego na Morzu Śródziemnym, a Dom Kultury tego instytutu nazwany będzie im. bohaterskiej spadochroniarki „Chany Senesz“.

Nową dzielnicę budują w Erec Ogólni Syjoniści wraz ze Światową Federacją Żydów Polskich

W kolonii Ramat Gan, nieopodal Tel-Awiwu, uroczyście został położony kamień węgielny pod budowę nowej dzielnicy domów mieszkalnych, która powstać ma wspólnym wysiłkiem Ogólnych Syjonistów i Światowej Federacji Żydów Polskich.

Kompleks budynków, po wykończeniu, da schronienie 400 polskim rodzinom uchodźczym. Budżet wspólnego tego przedsięwzięcia pokryty zostanie przez Ogólnosyjonistyczny Fundusz Konstruktywny i przez pododdziały światowej Federacji Żydów Polskich, której centrala znajduje się w New Yorku.

Przy akompaniamencie wybuchów i strzelaniny z niezbyt odległego frontu odbył się uroczysty obrządek założenia kamienia węgielnego.

Mowy powitalne wygłosili Icchak Grynbaum, min. spraw wewn. Izraela, dr. Emanuel Newman, prezydent Amerykańskiej Organizacji Syjonistycznej, Teodor Reznikow, prezydent syjonistów meksykańskich, dr L. Kubowicki, A. Redelheim, dr Sz. Margoszes. W imieniu Światowej Federacji Ogólno-syjonistycznej przemawiał dr Izrael Goldstein.

Na specjalnym zebraniu, które z powyższej intencji odbyło się w New Yorku, wręczył Jozef Tenenbaum, prezydent Światowej Federacji Żydów Polskich. 50 tysięcy dolarów ,dyrektorowi Biura Wykonawczego Ogólnych Syjonistów w New Yorku, Icchakowi Karpmanowi, na cele budownictwa w Palestynie.

Wystawa produkcji palestyńskiej w Płn. Afryce

Ostatnia wystawa produkcji palestyńskiej w Południowej Afryce, która odbyła się w Johannesburgu i Cape Town, cieszyła się wielkim zainteresowaniem.

Szereg firm południowo-afrykańskich zamówiło różne towary produkcji palestyńskiej jak: perły, guziki, torby ze skóry jaszczurczej, preparaty farmaceutyczne, naczynia, ceramikę, galanterię srebrną, motory, nici bawełniane, książki itd.

„Kfar Ecjon“

List z Palestyny

Powodem mego milczenia, Lizo, było nieszczęście, które nas spotkało. Najstarszy brat mego męża zginął 13. V. w obronie kibucu „Kfar-Ecjon“. Był on jednym z założycieli tego kibucu i zginął w jego obronie, mając okazję ratować się.

Miałam możność jeszcze w swoim czasie bawić w tym kibucu, więc chcę Ci trochę opisać Kfar-Ecijon. Pierwsze wrażenie, jakiego doznałam, to było uczucie podziwu, szacunku i dumy; cała droga bowiem prowadząca do kibucu i cała okolica to jest pustkowie w pełnym znaczeniu tego słowa. Jedziesz szosą Bet — Lechem — Chewron, prowadzącą do kibucu, którą w swoim czasie kopali pierwsi towarzysze Kfar — Ecijon pod prażącym słońcem pustyni; kibuc ten był bowiem pierwszym punktem żydowskim w tej okolicy, po nim założone jeszcze zostały cztery inne punkty. Gdy dojeżdżaliśmy do kibucu, z daleka mrugały już do nas światła i dolatywał gwar, był to bowiem wieczór i po skończonej pracy zbierali się ludzie na pogawędki i spacery. Przekroczywszy bramę kibucu znalazłam się w innym świecie, zniknęły gdzieś pustkowia, skały i piachy, i na ich miejscu ukazały się domki mieszkalne, zieleń, drzewa, radość i życie. Każdy z członków kibucu z dumą oprowadzał mnie po osadzie, pokazując kurniki pełne kur, obory pełne lśniących czystością krów, maszyny, motory i zabudowania; to wszystko to był dobytek ich wspólnej, mozolnej, kilkuletniej pracy. Tu można było zobaczyć, co można stworzyć silną wolą i wysiłkiem.

Dziś z Kfar-Ecijon nie został kamień na kamieniu, wróg puścił z dymem wszystko, spaliły się domy, rozpadły zabudowania grzebiąc pod gruzami wszystkich bohaterskich obrońców kibucu.

Ale my ich pomścimy, pomścimy krew niewinną, a na miejscu zniszczonego osiedla, dziesięć innych powstanie!

SARA.

Samuel Willenberg

W 5-tą rocznicę rozbicia Treblinki

Na wiosnę 1943 r. zaczęto rozbudowywać Treblinkę. W owym czasie wybudowano między dwoma barakami niemieckimi pokój z cegły, który połączył małym korytarzem dwa baraki niemieckie. Zorientowaliśmy się, że pokój będzie służył za arsenał.

Pewnego dnia zostały przywiezione i wmontowane do tego pokoju żelazne drzwi bez zamka. Ogarnęło nas gorączkowe napięcie: skąd Niemcy wezmą zamek? Wszystkie prace w obozie były wykonane tylko przez nas, gdyż z zewnątrz nie miał prawie nikt prawa wejścia do obozu.

Wreszcie nastąpiła chwila, której oczekiwaliśmy z upragnieniem. Niemcy kazali naszym ślusarzom wykonać zamek i klucz do niego. Nasi ślusarze (nazwisk już nie pamiętam) wykonali zlecenie niezupełnie ściśle według wskazań niemieckich, gdyż od razu zrobili dwa klucze. Jeden klucz pozostawili u siebie. Klucz ten dodawał nam sił do dalszego trwania i cierpienia. Klucz ten miał się stać zczasem kluczem do wolności. A należało jak najszybciej tę wolność zdobyć, póki jeszcze nie za późno.

Z końcem 1943 r., gdy transporty coraz rzadziej przychodziły, Niemcy zaczęli z całym okrucieństwem likwidować załogę Treblinki. Jeżeli w pierwszych miesiącach po moim przybyciu do obozu ilość robotników dochodziła do 2.000 — to już zimą 1942—43 r. ilość nasza zmniejszyła się do 900. Do tych 900 osób dołączono z transportu warszawskiego, który przybył w styczniu 1943 r. 100 osób. Lecz już na krótko przed rozbiciem Treblinki nie było nas więcej jak 600 robotników.

Rozumieliśmy prawie wszyscy konieczność solidarnego działania w celu wydostania się z tego obozu zniszczenia. Nieliczni prowokatorzy (a tacy jednak byli) doprowadzili do ciężkich strat w naszym kolektywie. Wprawdzie wypowiedzieliśmy im walkę, niektórych likwidowaliśmy.

Byli jednak donosiciele szczególnie niebezpieczni, mający szczególne łaski u Niemców, likwidacja których mogłaby doprowadzić do zagłady nas wszystkich przez rozwścieczonych Niemców. Z ich przyczyny mieliśmy niepowetowane straty. Do takich należał Kuba z Warszawy On to zadenuncjował Rakowskiego, który należał do jednych z głównych organizatorów powstania. Wystrzegaliśmy się również jak ognia Chaskla rzeźnika z Warszawy. Milczeliśmy gdy wchodził do baraku, staraliśmy się go izolować; niestety, nie ustrzegliśmy się przed nim. Ale nie uprzedzajmy zdarzeń.

Był wypadek bardzo smutny, gdyśmy wszyscy mogli łatwo zostać wykryci. Było to tak:

Z któregoś transportu został przez nas wyjęty dziennikarz ze Lwowa, nazywał się Kronenberg czy Korenberg, nie pamiętam już dokładnie. Był to człowiek może 45-letni. Znał dobrze mojego ojca, to też zaprzyjaźniłem się z nim. Z dnia na dzień człowiek ten słabł fizycznie; zachorował na dyzenterię. SS-owcy zwrócili na niego uwagę i kazali zaprowadzić do „lazaretu". W tym okresie stanowiliśmy już mocno zorganizowaną grupę. W momencie, gdy SS-owiec miał strzelić do niego, rzucił się na kolana i zaczął błagać SS-owca o darowanie mu życia; zaczął głośno krzyczeć, że wyjawi wielką tajemnicę, że stu ludzi jest zorganizowanych w Treblince. Słysząc to, capo „lazaretu" częstochowianin Kurland stuknął się palcem w czoło, chcąc zwrócić w ten sposób uwagę SS-mana, że Kronenberg zwariował. SS-owiec strzelił, Kronenberg padł zabity. Gdyby nie błyskawiczna orientacja Kurlanda kto wie, czy nie zostalibyśmy wszyscy rozstrzelani a przedtem jeszcze storturowani przez SS-manów.

W kwietniu 1943 r. przybył transport z Warszawy. Od Żydów, którzy przybyli z tym transportem, dowiedzieliśmy się o powstaniu w getcie warszawskim. Wiadomość ta zelektryzowała nas. Wieczorem w baraku wrzało jak w ulu. Na każdej pryczy siedziała grupa ludzi żarliwie dyskutujących. Po paru dniach na posiedzeniu głównych organizatorów rozbicia Treblinki postanowiono rozpocząć zakupywanie broni na większą skalę. Na tym posiedzeniu, w którym ja również brałem udział i które odbyło się w stolarni, znaleźli się przedstawiciele z rożnych komando. Misję zakupienia broni powierzono doktorowi Chorążyckiemu, który pracował w niemieckim sanitariacie. Na tym zebraniu dra Chorążyckiego nie było. Dr Chorążycki należał do góry obozowej, która stanowiła oddzielną zwierzchnią komórkę organizacyjną.

Dr Chorążycki był lekarzem wyłącznie dla Niemców. Był to człowiek, siwy zupełnie przystojny, niezwykle inteligentny i przy tym zawsze czynny; lecząc Niemców zajmował uprzywilejowane stanowisko. W jego rewirze zawsze coś się gotowało i w czasie wielkiego głodu nie jeden z nas pożywił się u niego. Odznaczał się wielką dobrocią.

Po posiedzeniu otrzymałem od „Goldjuden"* 750.000 zł, które miałem dostarczyć drowi Chorążyckiemu. Za te pieniądze miał zakupić broń przez swojego wachmana. Przed obiadem zaniosłem mu paczkę pieniędzy i wyszedłem. Krótko po moim wyjściu wszedł do doktora SS-owiec „Lalka". Zauważył u doktora pewne zdenerwowanie; zaintrygowany tym przeprowadził u niego rewizję i znalazł paczkę. Pracowałem wtedy z grupą „Tarnung"**) koło niemieckich baraków przez otwarte okno obserwowałem całe tragiczne zajście.

*) Zbieracze złota.

**) Grupa „Tarnung" maskowała obóz wikliną i gałęziami.

Błyskawicznie, gdy tylko w rękach „Lalki" ukazała się paczka, doktór Chorążycki wymierzył mu cios w głowę; uderzył go parokrotnie i wyrzucił za drzwi. W tym momencie, nim speszony „Lalka" się otrząsnął, dr Chorążycki zdążył połknąć cjankali (wszyscy mieliśmy przy sobie luminal lub cjankali).

W chwilę potem wpadli do sanitariatu Niemcy i zaczęli wywlekać doktora, ale ten był już poza zasięgiem ich władzy; dr Chorążycki już nie żył. Niemcy zaczęli go śpiesznie cucić, chcąc się dowiedzieć, poco mu te pieniądze były potrzebne. Zaczęli mu wlewać wiadra wody do ust. Jeden SS-owiec naciskał mu brzuch, urządzając sztuczne płukanie żołądka. Gdy wszystkie te zabiego nie pomogły, Niemcy urządzili apel i na naszych oczach zaczęli go znów cucić, wreszcie w bezsilnej wściekłości rzucili trupa na taboret i dali mu 50 batów.

Niemcy domyślali się, że pieniądze te były przeznaczone na ucieczkę. Chcieli się koniecznie dowiedzieć, kto jeszcze jest wciągnięty w tę sprawę. Urządzili szczegółową rewizję u „Goldjuden" Potem wyznaczyli nagrodę temu, kto powie, skąd dr Chorążycki dostał pieniądze.

Lecz wszyscy milczeli. Niemcy pozostali w przeświadczeniu, że dr Chorążycki planował ucieczkę na własną rękę.

Na miesiąc przed rozbiciem obozu, t. j. w lipcu 1943 r., ogarnęło nas wielkie rozgorączkowanie i nerwowe podniecenie, z trudem dające się pohamować. Aż nastąpił pamiętny dla nas dzień 2 sierpnia 1943.

Piękne niebo zwiastowało dobrą pogodę. W tym dniu nie posłano nas, jak zwykle do lasu, gdzieśmy ostatnio pracowali. Zostaliśmy w obozie i rąbaliśmy drzewo. Obiadu prawie nikt nie ruszył. Zakończyć pracę mieliśmy o 6-ej.

O 4-tej wszyscy vorarbeiterzy wysłali ludzi na posterunki z tym, że mają czekać na broń. Tymczasem dwaj młodzi chłopcy z Warszawy i mój przyjaciel Alfred Bohm z Częstochowy (zginął przy rozbiciu Treblinki) otworzyli magazyn i zaczęli wywozić stamtąd broń. Broń wynosili na tragach przykrytych śmieciami przez okno magazynu, po drugiej stronie którego był parkan magazynu, gdzie nikt się nie kręcił. Wprawdzie stała tam wacha za parkanem, ale nie w celu pilnowania magazynu. Po placu, jak zwykle, kręcili się SS-owcy nie mając pojęcia o tym, co się dzieje za ich plecami. Broń tę zanoszono do kartoflarzy, którzy chowali ją w kopcach kartofli.

Plan powstania był opracowany do ostatniego szczegółu. Broń z kartoflami należało rozdać powstańcom na całym terenie obozu tak, by każdy z biorących czynny udział w powstaniu, był uzbrojony i dopiero po rozdaniu broni miano dać sygnał. Sygnałem tym miał być wystrzał, którego oczekiwaliśmy o godzinie 4-ej. Na dany sygnał mieliśmy rozstrzelać każdego Ukraińca stojącego na wieży obserwacyjnej. W ten sposób zlikwidowalibyśmy ważne punkty oporu Niemców na wieżach wartowniczych. Potem zwartą grupą mieliśmy zabrać transport i amunicję, podpalić Treblinkę i udać się w stronę Bugu, by połączyć się z partyzantką Sowiecką.

Tymczasem stało się coś zgoła nieprzewidzianego. Jak wspomniałem, szykowaliśmy się już na długo przedtem do powstania i ucieczki. W tym celu każdy z nas starał się przygotować sobie trochę złota. W chwilach, kiedyśmy stali w napięciu, oczekując sygnału, Chaskiel złapał jednego z obozowiczów, u którego znalazł trochę złota. Było to około 4-ej. Chaskiel oddał go w ręce SS-owca „Kive", który zaprowadził go do „lazaretu". Padł strzał, który został przyjęty za sygnał. W chwili, gdy ten nieszczęsny strzał padł, broń znajdowała się jeszcze w kartoflarni i tylko pewna ilość granatów znajdowała się w rękach niektórych powstańców. Oni to przedwcześnie rzucili granaty, co doprowadziło do tego, że Ukraińcy, którzy dzięki przedwczesnemu sygnałowi zostali przy życiu, zaczeli nas obstrzeliwać z wież wartowniczych. Nie zorientowani w pierwszej chwili, będąc pewni, że powstanie rozwija się pomyślnie, z krzykiem „hurra" runęliśmy na posterunki obserwacyjne, aby zlikwidować wachmanów i mieć wolną drogę do lasu, do wolności, za Bug — by jako partyzanci mścić się na Niemcach. Lecz przedwczesny strzał, spowodowany prowokacją Chaskla, który zresztą sam padł z siekącego ognia karabinów maszynowych. olbrzymiej większości z nas przyniósł nie upragnioną wolność lecz bohaterską śmierć.

Wśród okrzyków i przekleństw, karabiny maszynowe zaczęły zwyciężać. Nieuzbrojeni powstańcy biegiem przelatywali w stronę parkanu. który graniczył z lasem. Tam, po przecięciu drutów, wybiegali na nagą 50-metrową przestrzeń. Lecz tutaj znów napotkali na zasieki czołgowe. Skutek był taki, że pierwsi, którzy usiłowali przedostać się przez zasieki, zostali skoszeni przez ogień karabinów maszynowych i w ten sposób wytworzył się z zabitych pomost na zasiekach kolczastych. Wycofywaliśmy się od drzewka do drzewka, strzelając w nacierających SS-owców i wachmanów.

Chcąc się dostać do lasu trzeba było przebiec przez bramę, lub też przeciąć druty. Przy bramie stał wachman ukraiński, który w pierwszej chwili został zabity. Gdy wdrapywałem się na zasieki, poczułem, że trafiła mnie kula w nogę. Nie zważając na to, wraz z innymi ocalałymi, wbiegłem do lasu, brocząc krwią. Szybko przebiegliśmy lasek. Przecięliśmy szosę. Było nas około 200 osób. Rozdzieliliśmy się. Większa część, pobiegła inną drogą. Reszta wraz ze mną przebiegła tor kolejowy i szosę. Wzdłuż szosy kręciły się gromadki ludzi z okolicznych wiosek. Krzyknąłem im: „Piekło spalone". Spojrzałem na las. Nad lasem unosiła się ogromna łuna. Cmentarzysko miliona Żydów polskich płonęło.

Ekshumacja zwłok w Opolu

W niedzielę, dnia 25 lipca odbyła się w Opolu podniosła uroczystość poświęcona ekshumacji zwłok Żydów pomordowanych przez hitlerowskich siepaczy w roku 1943 w Dąbrówce, Strzelce-Opolskie.

W godzinach rannych dokonano ekshumacji w lesie w Dąbrówce w obecności przedstawicieli władz, partii politycznych, Centralnego Komitetu Żydów w Polsce i Wojewódzkiego Komitetu Żydowskiego w Katowicach. Zwłoki umieszczono w trumnach i przewieziono do Opola, gdzie o godzinie 11,30 uformował się kondukt żałobny na cementarz żydowski.

Kondukt przedstawiał się imponująco i wzięło w nim udział kilka tysięcy osób. Niesiono wielką ilość wieńców od Władz państwowych, partii politycznych, Prezydium miasta, Komitetów żydowskich z szeregu miast i wielu innych organizacji. Następnie postępowały poczty sztandarowe, za nimi formacje Wojska Polskiego, Straży Pożarnej, Z.M.P. Na siedmiu autach wieziono czarne trumny ze zwłokami. Na autach wartę honorową pełnili członkowie ORMO. Za zwłokami postępowali przedstawiciele Władz, partii, organizacji.

Na cmentarzu odbyła się uroczystość żałobna. Odprawia modły przedstawiciel Kongregacji Wyznaniowej, po czym przewodniczący W.K.Ż. mgr. **E. Rostal** oddaje głos delegatowi Centralnego Komitetu Żydów w Polsce ob. **Rozenbergowi**, który malując tragedię narodu żydowskiego w okresie okupacji hitlerowskiej wyraża wiarę, że naród w oparciu o siły demokratyczne świata wyleczy się z ran i dążyć będzie do jaśniejszej przyszłości. W imieniu Władz państwowych przemawia starosta opolski, ob. **Janus**, który wyraża głęboką sympatię narodu polskiego dla narodu żydowskiego, który najwięcej ucierpiał w okresie hitlerowskiej okupacji. W imieniu Wojewódzkiego Komitetu Żydowskiego w Katowicach, przemawia wiceprzewodniczący ob. **Cieszyński**, podkreślając wielki wkład Żydów w Polsce w dzieło budowy Polski Ludowej. W imieniu partii demokratycznych przemówił ob. mgr. **Szymański**, podkreślając bohaterstwo Żydów w Getcie Warszawskim i pracę społeczeństwa żydowskiego w Polsce Ludowej. Ob. **Szafir** z Kongregacji Wyznaniowej w języku hebrajskim oddaje hołd pamięci pomordowanych Żydów. W końcu w imieniu Centralnego Komitetu Żydów w Polsce przemawia mgr. **E. Rostal**, zaznaczając, że uroczystość żałobna przemieniła się w manifestację społeczeństwa żydowskiego i polskiego. Żydzi swą pracą w Polsce Demokratycznej i swym bohaterstwem w Państwie Izrael zdobyli szacunek demokratycznych narodów i uczynią wszystko, aby nie powtórzyły się zbrodnie hitlerowskie. Następnie opuszczono do grobu trumny ze zwłokami. Uroczystość pozostawiła na zebranych głębokie wrażenie.

Przed 5-tą rocznicą powstania w getcie białostockim

Pięć lat temu, 16 sierpnia 1943 roku, natchnieni bohaterskim czynem bojowników powstania w getcie Warszawy, Żydzi zamknięci w getcie białostockim podjęli zbrojną walkę przeciwko ludobójcom hitlerowskim, którzy w dniu tym przystąpili do ostatecznej „likwidacji" getta.

Walki w getcie białostockim trwały 8 dni i nocy i nosiły bardzo zaciekły charakter. Garstka bohaterów stawiała dzielnie opór Niemcom, którzy wprowadzili do akcji czołgi, artylerię i samoloty. Dopiero po ośmiu dniach udało się hitlerowcom, ceną niemałych ofiar z ich strony, złamać opór obrońców getta. Tak przestało istnieć 62 tysięczne skupisko żydowskie w Białymstoku, skupisko tak bogate w chlubne tradycje w dziejach kultury żydowskiej w Polsce.

W związku ze zbliżającą się 5-tą rocznicą powstania w getcie białostockim, Wojewódzki Komitet Żydowski czyni przygotowania do uczczenia pamięci męczenników i bohaterów żydowskich, którzy padli w obronie godności ludzkiej.

15 sierpnia odbędzie się w sali Teatru Miejskiego uroczysta akademia z udziałem przedstawicieli władz państwowych, partii politycznych i organizacji społecznych.

Dnia 16 sierpnia odbędzie się pochód do cmentarza, na którym pochowane zostały zwłoki ofiar hitleryzmu. Zostaną tam wygłoszone przemówienia i odprawione modły za dusze ofiar.

W uroczystym obchodzie 5-tej rocznicy powstania w getcie białostockim udział wezmą delegacje młodzieży żydowskiej z całego kraju, uczestnicy walki zbrojnej z faszyzmem, przedstawiciele Komitetów Żydowskich oraz delegacje społeczeństwa polskiego.

Zapowiedziały również swój przyjazd na uroczystości delegacje ziomkostw białostockich z zagranicy.

W ramach uroczystości nastąpi odsłonięcie epitafium ku czci Icchaka Małmeda — pierwszego powstańca żydowskiego poległego w nierównej walce z okupantem. Epitafium zostało umieszczone na miejscu, gdzie stracono bohatera.

Staraniem Wojewódzkiego Komitetu Żydowskiego został uporządkowany cmentarz gettowy, na którym spoczywają zwłoki około 15.000 ofiar terroru hitlerowskiego. Na cmentarzu znaduje się 4.000 pojedyńczych i 7 masowych grobów. Tam też pochowano ekshumowane zwłoki partyzantów żydowskich i uczestników powstania w getcie białostockim. Cmentarz został ogrodzony murem. Na masowych grobach buduje się mauzoleum. Również miejsce, gdzie stała wielka synagoga, w której spalono żywcem 2.000 Żydów, zostało ogrodzone i zabezpieczone.

Pozdrowienie z Włoch

Szanowny Obywatelu Redaktorze!

Po długim milczeniu pragniemy nawiązać kontakt z naszymi Towarzyszkami i Towarzyszami w Polsce. Przysyłamy za pośrednictwem tak drogiej nam „Opinii" garść wiadomości z życia naszego. Z wielkim zainteresowaniem czytamy „Opinię" i śledzimy pracę w „Wizo" w Polsce. Sama jestem dawną członkinią „Wizo". Przed wyjazdem z Polski należałam do „Wizo" w Łodzi. Obecnie znajduję się w włoskim campie, gdzie z tow. Majznerową, przew. „Wizo" Grugliasco — zorganizowałyśmy „Wizo" w campie Rivoli.

Przeprowadziłyśmy propagandę naszej pracy. Rezultat był nadzwyczajny. Pierwsze nasze zebranie zgromadziło 76 kobiet. Został wybrany zarząd „Wizo, w skład którego wchodzi 8 członkiń. Dyrekcja Campu bardzo sympatycznie odniosła się do naszej sprawy. Wiele w tym pomógł nam przedstawiciel z Erec tow. Arie Avisser. Dostałyśmy śliczny lokal w Campie, urządzenia i 7 maszyn do szycia. Najważniejszm naszym zadaniem jest przygotowanie i usamodzielnienie kobiety do nowego życia w naszym państwie Izrael i opieka nad dzieckiem. W tym celu stworzyłyśmy kursy fachowe: kurs kroju, kurs szycia, dwa kursy gorseciarskie i kurs robót ręcznych. Na kursach tych uczennice szyły dla campu — szlafroki dla ciężarnych kobiet i wyprawki dla niemowląt. Po kilkumiesięcznej pracy urządziłyśmy wystawą tych robót.

Wystawę połączyłyśmy z zabawą, która cieszyła sie nadzwyczajną frekwencją i dała duży dochod. Dochód został przesłany do Centrali na fundusz K.K.L.

W dalszym ciągu nie ustaje praca w naszym „Wizo". Po pewnym czasie zorganizowałyśmy młodzież naszą w campie. Powstaje „Joung-Wizo" z swoim zarządem, który stanowi z nami całość. Za naszą inicjatywą został założony uniwersytet ludowy dla młodzieży w języku hebrajskim; zaprowadziłyśmy też kursy języka angielskiego.

Nasza grupa włączona została do Centrali — Milano, gdzie przewodniczy p. Nawarra. Jest to gorąca syjonistka. Nadmienić też należy, że p. Owazza, przewodn. „Wizo-Torino", bardzo nam pomaga w naszej pracy. Byłyśmy też pierwsze przy pracy KKL. Urządzamy często na cel ten kwesty. z których dochód jest przekazywany do Centrali. Nie zaniedbujemy i pracy kulturalnej. Co pewien czas urządzamy tradycyjne herbatki wizowskie z referatami na tematy syjonistyczne. Bardzo aktywne w naszej pracy są członkinie zarządu — pp. Winogradowa, Lebwolowa, Tenenberg, Kaufman, Karniszyn, Kargier, Koenig, i Blatman.

Zasyłamy serdeczne pozdrowienia naszym Towarzyszkom i Towarzyszom.

Życzymy powodzenia w pracy, radości i wiary w naszą przyszłość w naszym Państwie Izrael.

Przewodn. „WIZO" w Rivoli-Torino

(—) G. Kucykowa

Komunikat Sądu Społecznego przy CKZwP

Sąd Społeczny przy CKZwP w składzie: przewodniczący — **Tomczyn**, członkowie sądu **Rybak, Koniecpolska, Ołomucki i Rozenberg** przy udziale rzeczników oskarżenia **Gutmachera i Stoka** oraz protokulanta **Ney** po rozpoznaniu sprawy z wniosku inż. **Abrama Rozenmana**, zamieszkałego w Bielawie, pow. Dzierżoniów, o ocenę jego działalności w czasie okupacji, stwierdził:

1. że w okresie okupacji niemieckiej, a mianowicie od czerwca 1942 r. do grudnia 1942 r. ob. Rozenman był zatrudniony jako fachowiec inżynier przy urządzaniu stawów rybnych na t.zw. „Rzeczkach“ w gospodarstwie przydzielonym przez okupantów niemcowi Jagerowi.

2. że poza fachowymi funkcjami inżyniera ob. Rozenman nie pełnił żadnych funkcji i w szczególności nie był t.zw. vorarbeiterem.

3. że praca przy stawach rybnych nie dawała żadnych szczególnych przywilejów i uchodziła za najsłabszą asekurację przed ewentualnym wysiedleniem lub zesłaniem do obozu.

4. że ob. Rozenman, mimo swych wysokich fachowych kwalifikacji zrezygnował dobrowolnie z możliwości urządzenia się na innej pracy, bardziej dlań korzystnej i bezpiecznej, jak w zakładach Ostrowieckich, które to zakłady pracowały na rzecz przemysłu wojennego i jako takie gwarantowały do pewnego stopnia życie swych robotników.

5. że praca przy stawach nie dawała okupantowi żadnej realnej korzyści, a przeto angażowanie się do takiej pracy, choć mniej korzystnej i mniej bezpiecznej oraz celowe unikanie pracy mogącej przynieść niemcom choćby pośrednią korzyść oceniać należy jako czyn o pozytywnej wartości społecznej.

6. że, jak to wynika ze zgodnych zeznań całego szeregu świadków, zachowanie się ob. Rozenmana na stanowisku inżyniera kierującego fachową stroną budowy prywatnych stanów rybnych nie budzi żadnych zastrzeżeń.

7. że w szczególności brak jest jakichkolwiek danych faktycznych któreby świadczyły o wrogiej lub niegodnej obywatela — Żyda postawie ob. Rozenmana wobec współpracujących z nim robotników.

8. że istnieją poważne podstawy do przypuszczenia, iż niechętny stosunek niektórych osób do ob. Rozenmana ma swe źródło w animozjach czysto osobistych, opartych na rozrachunkach materialnych i że ze strony osób zainteresowanych mogły być czynione próby podważenia dobrej opinii i reputacji ob. Rozenmana a to w celu osłabienia i utrącenia zarzutów natury materialnej i moralnej, stawianych przez ob. Rozenmana i jego żonę tym osobom.

9. że osoby piszące anonimy nie uznały za wskazane zgłosić się i poprzeć swe zarzuty jakimikolwiek dowodami, a wskazani w anonimach świadkowie zaprzeczyli zarzutom i wyrazili się pochlebnie o działalności ob. Rozenmana w krytycznym okresie.

10. że sama forma anonimów dyskwalifikuje autorów.

11. że natomiast nieanonimowe listy oskarżycielskie pozostają w jaskrawej sprzeczności z ustaleniami przewodu sądowego, oraz zachowaniem się autorów tych listów wobec ob. Rozenmana tak w czasie okupacji jak i po wyzwoleniu.

12. że pomiędzy rzekomo pokrzywdzonymi istnieje stosunek pokrewieństwa, względnie powinowactwa, a powiązanie tych listów z treścią anonimów wskazuje że oskarżenie jest złośliwie inspirowane, przy czem istnieją cechy omówione w p. 8.

13. że jak ustalono zeznaniami świadków ob. Rozenman, był zagrożony ściganiem przez gestapo za próby sabotażu, polegające na fałszowaniu wyników pracy swoich robotników.

14. że na skutek bezpośredniego zagrożenia ob. Rozenman musiał uciekać, a ojciec jego za sprawą okupacyjnego prześladowcy, inż. Horbaczewskiego stracił życie.

15. że wedle opinii świadków Horbaczewski mścił się za ucieczkę ob. Rozenmana, uprawiającego jego zdaniem sabotaż i dlatego spowodował śmierć ojca tegoż Rozenmana.

16. że z ustaleń ob. Wojskowskiej i prof. Sacka wynika, że wszystkie zawarte w notatce, zamieszczonej w piśmie paryskim „Unzer Weg“, zarzuty nie mają rzeczowej podstawy i są tylko wynikiem osobistych animozji do ob. Rozenmana.

W świetle powyższych ustaleń Sąd Społeczny przy CKZwP postanawia:

a) stwierdzić, że ani pełnione przez ob. Rozenmana w okresie okupacji funkcje inżyniera, obsługującego swoją wiedzą fachową budowę stawów rybnych w Ostrowcu na t.zw. „Rzeczkach“ dla osoby prywatnej, ani jego zachowanie w czasie pełnienia tych funkcji ani jego postawa wobec współpracujących z nim robotników Żydów — nie dają żadnej podstawy do stawiania mu z tego tytułu, jakichkolwiek zarzutów.

b) uznać zachowanie inż. Abrama Rozenmana w okresie okupacji jako całkowicie godne obywatela — Żyda.

c) wyrok ogłosić w całej prasie żydowskiej w Polsce oraz w biuletynie Ż.A.P.

Warszawa, dn. 31 lipca 1948 r.

Przewodniczący
(—) S. Tomczyn

Członkowie Sądu:
(—) Rybak
(—) Koniecpolska
(—) Rozenberg
(—) A. Ołomucki

Uczczenie pamięci Dr. T. Herzla i Ch. N. Bialika

Warszawa

Staraniem Keren Kajemet Leisrael w Polsce oraz partii sjonistycznych, odbyła się 28 lipca br. w Warszawie uroczysta akademia z okazji rocznicy śmierci Dr. Teodora Herzla — twórcy politycznego sjonizmu oraz Chaima Nachmana Bialika — wielkiego poety narodu żydowskiego.

Salę Woj. Kom. Żyd. w Warszawie, w której odbyła się akademia udekorowano portretami Herzla i Bialika oraz niebieskimi sztandarami. Po zagajeniu głos zabrał ob. Alter, który wskazał w swoim przemówieniu na olbrzymią rolę Bialika w tworzeniu nowej, współczesnej literatury hebrajskiej. Utwory wielkiego poety, pisane wiele lat temu zachowały jeszcze i zachowują nadal swoją aktualność; pomagają obecnie Żydom w Izraelu — żołnierzom, robotnikom i rolnikom w ich ciężkiej, ofiarnej pracy dla zwycięstwa i odbudowy ojczyzny.

Referat o Teodorze Hertzlu wygłosił ob. Frydental. Mówca stwierdził na wstępie, że wizja Hertzla poparta objektywnym przekonaniem, że państwo żydowskie może i powinno zmartwychwstać, święci dziś triumf.

44 rocznica śmierci dr. Teodora Hertzla obchodzona jest na całym świecie, a szczególniej w Izraelu, gdzie ku Jego czci odbywają się wielkie parady wojskowe.

Przed narodem żydowskim — kończy mówca — stoją wielkie zadania; ugruntowanie i umocnienie niepodległego państwa Izrael.

Mówca wezwał obecnych do ofiarniejszego niż dotychczas poparcia akcji Keren Kajemet Leisrael, a tym samym dzieła, o którym marzył i które budował dr. Teodor Hertzel.

Łódź

Dnia 28 lipca br: odbyła się w Łodzi w sali „Gongu“ Południowa 11 uroczysta akademia, poświęcona 44 rocznicy śmierci T. Herzla, twórcy politycznego syjonizmu, oraz 14-ej rocznicy Ch. N. Bialika, żydowskiego wieszcza narodowego.

Na scenie udekorowanej biało-niebieskimi flagami i portretami Herzla i Bialika, zasiadło Prezydium z przedstawicieli wszystkich partii syjonistycznych. Przewodniczący akademii Dr. EFROS wygłasza słowo wstępne, podkreślając w krótkich lecz mocnych słowach znaczenie tych wielkich postaci historycznych dla wyzwoleńczego ruchu naszego narodu. po czym udziela słowa dla referatu o T. Herzlu inż CHAJKINOWI.

Referent daje szkic historyczny epoki herzlowskiej, szczegółową biografię T. Herzla, następnie omawia Jego działalność i zasługi dla narodu, które uwieczniły Go w naszej historii. Nawiązując do chwili obecnej, referent stwierdza, że po 50-ciu latach wysiłków ruchu syjonistycznego, wizja Herzla została zrealizowana — Państwo Żydowskie jest faktem dokonanym.

Z referatem o twórczości i znaczeniu Ch. N. Bialika wystąpił N. GROSS, urozmaicając swój referat pięknymi recytacjami poezji Bialika, własnego tłumaczenia w języku polskim. Zebrani z prawdziwym zadowoleniem słuchali recytatora, nagradzając go hucznymi oklaskami.

Katowice

W sali Domu Kultury Zw. Zaw. w Katowicach odbyła się akademia z okazji rocznicy śmierci dr. Teodora Herzla i Chaima Nachmana Bialika.

Po zagajeniu akademii przez przewodniczącego miejscowego oddziału Keren Kajemet Leisrael ob. FOGLA, referat o życiu i twórczości Herzla wygłosił mgr. Nornberg, a ob. Kohan scharakteryzował imponujący dorobek literacki Bialika.

Akademię zakończono odśpiewaniem „Hatikwy“.

Z życia „Ichudu“ w Łodzi

Chociaż w okresie letnim praca organizacyjna zawsze zwalnia swe tempo, to jednak tego roku z powodu wypadków, rozgrywających się w naszym młodym państwie Izrael i dookoła niego — zainteresowanie się problemami naszej walki wyzwoleńczej nie osłabło.

W ciągu czerwca i lipca przeprowadziliśmy akcję Negewu. Aktyw pod kierownictwem Dr. **Steinhausa** znów wykazał swą ofiarność. Mimo niesprzyjającej pory zebraliśmy 7 milionów złotych t. zn. 60 proc. ogólnych wpływów na rzecz Negewu w Łodzi.

Żegnaliśmy w tym czasie szereg naszych Towarzyszy. I tak opuścił nas Tow. **Aronowicz**, jeden z najbardziej oddanych naszych Towarzyszy, pierwszorzędny hebraista, wzorowy nauczyciel, przyjaciel i wychowawca młodzieży.

Pożegnanie go na posiedzeniu Zarządu przekształciło się w manifestację uczuć, które wszyscy Towarzysze dla niego żywili. Tow. Aronowicz obiecał dalej utrzymywać ten kontakt i słowa dotrzymuje. Informuje nas listownie i szczegółowo o wszystkim, co się dzieje w świecie żydowskim i syjonistycznym Paryża.

Ostatnio żegnaliśmy starego zasłużonego Towarzysza Inż. **Goldbluma**, który wyjechał do Palestyny. Inż. Goldblum, który przez 2 i pół lat, był jednym z najaktywniejszych naszych Towarzyszy, również obiecał informować nas o swej dalszej drodze.

Nasz syn, Przyjaciel i Kolega

FILIP NEUSTEIN

stud. med. z Drohobycza ur. 28 marca 1921 r.

zmarł po ciężkiej chorobie w nocy z dnia 23 na 24 lipca 1948 r. na klinice „Se miramis“ w Leysin w Szwajcarii.

Pogrzeb odbył się 28 lipca 1948 r. w La Tour de Peilz k/Leysin. Cześć Jego pamięci!

W nieutulonym żalu pogrążeni
Ojciec, Kuzynostwo, Koleżanki i Koledzy

IZRAELOWI I LAJI FISZER
w Marsylii
Z okazji narodzin córki
najserdeczniejsze życzenia przesyłają
Komenda Okręgowa, Kibuce i Gniazda Dolnego Śląska.

Tow. **NATANOWI GROSOWI**
z okazji zaślubin
z tow. **SULAMIT LIFSZYC**
serdeczne życzenia składa
Resort Wydawniczy „Hanoar Hacijoni — Akiba“

SULI LIFSZYC I NATANOWI GROSOWI
z okazji zaślubin
serdeczne „Mazal Tow“ składają
Kimlowie i Loeffelstiel

Małżonkom PUKACZ w Łodzi
z intencji narodzin **córeczki**
serdeczne gratulacje składają
Aronowiczowie, Paryż.

Najserdeczniejsze gratulacje
z okazji **„Bar-Micwa“**
naszemu br. **EDKOWI ROSENGARTOWI**
składa
Gniazdo we Wrocławiu

Z okazji ślubu syna naszego **L. CHAWKINA z p. SONIĄ**, który odbył się 27 czerwca 1948 roku w Tel-Awiwie (obecnie w szeregach Cwa-Hahagana Leisrael), — przesyłają serdeczne życzenia i składają dziesięć tysięcy złotych na rzecz Negewu.
Mgr. Chawkin z małżonką

Białystok

Z inicjatywy Towarzystwa Kultury i Sztuki odbyła się w tutejszym teatrze uroczysta Akademia, poświęcona Świętu Odrodzenia 22 lipca.

Zagaił akademię tow. **Czernichow**, omawiając doniosłe znaczenie Manifestu Lipcowego dla Żydów w Polsce. Pierwsze przemówienie wygłosił tow. **J. Kahan**, analizując wszechstronnie wartość i efekt Deklaracji Lipcowego Manifestu i znaczenie jej dla Żydów.

Następnie przemawia tow. **Białostocki**. Wskazuje on na niebywały wzrost i rozwój polskiej gospodarki i kultury, umożliwiony jedynie dzięki kierownictwu Ludowo-Demokratycznego Rządu Polskiego. Przemówienia zakończone zostały burzliwymi oklaskami.

* * *

W sali biblioteki im. Kapłana odbyło się pod przewodnictwem tow. J. Kahana, wielkie zgromadzenie ludowe wszystkich syjonistów i sympatyków. na którym zostało złożone sprawozdanie z ostatnich akcji palestyńskich, oraz omówiony został szereg spraw aktualnych.

* * *

Na międzypartyjnej naradzie Ichudu, Zjednoczonej Poalej-Syjon, Mizrachi, Żyd. Sekcji PPR, Bundu i Kongregacji Religijnej obrany został Ogólny Komitet Akcji Pomocy dla Izraela. Skład Komitetu został ustalony następująco: przewodniczący **J. Kahan**, sekretarze: **Czernichow, Białostocki** skarbnik **Osowicki** i członek prezydium: **F. Kahan.**

* * *

Na dzień 16 sierpnia został wyznaczony ostateczny termin uroczystości w rocznicę Powstania w Getcie Białostockim.

W największej sali miasta odbędzie się Akademia z udziałem przedstawicieli władz miejskich oraz instytucji społecznych i partyjnych.

Wojewódzki Komitet Żydowski przysłał władzom do odznaczenia listę żydowskich powstańców i partyzantów.

Organizacja Twórczości „ORT“
w Szczecinie, ul. Krasińskiego 10
przyjmuje wpisy:
do Szkół zawodowych:
1) ślusarsko-mechanicznej
2) elektrotechnicznej
na kursy:
1) kroju i szycia dam.
2) gospodarstwa
3) spawania
4) zegarmistrzowstwa
Wpisy przyjmuje się w sekretariacie codziennie z wyjątkiem niedzieli, od godz. 9-13

Sprostowanie

W Nr. 39-tym „OPINII“, w artykule „Matka Teodora Herzla“, zniekształcona została przez przeoczenie data ślubu Jakuba Herzla z Żanetą. Zamiast 1837 powinno być 1857.

Odpowiedzi Redakcji

M. KIRSZENCWAJG, SZCZECIN. — Uwaga pańska jest słuszna. Daliśmy sprostowanie.

DR. WEISSELBERG N., ZABRZE. Inseratu pańskiego, że względów zasadniczych zamieścić nie możemy.

DR. MELCHIOR R., BYTOM. — Prosimy podać dokładniej, w jakim numerze „OPINII“ i w jakim artykule, wyczytał Pan wzmiankę o p. Rubin H. z Krzemieńca.

Uwaga Okręgi i Snify!

Niezależnie od nadsyłanych listownie wyjaśnień, prosimy na odwrocie wszelkich przekazów pieniężnych (pocztowych i PKO) wyszczególniać z jakiego tytułu wpłaty zostały dokonane.

Administracja

REDAGUJE KOLEGIUM
Wydawca: C. K. Zjednoczenia Syjon. Demokratów „ICHUD“ w Polsce
Redaktor: Mgr MAKSYMILIAN TAUCHNER
Adres Red. i Adm.: Łódź, Al. 1-go Maja 13, tel. 189-24. K-to w P. K. O. VII-866.
R. S. W. „Prasa“, Łódź, Żwirki 17. D-028516